

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 186 (12 265) ▲ Wyd. 2

Poznań, środa 8 sierpnia 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

GŁOS
rozmawia

Z PROF. TADEUSZEM RUTEM,
BUDOWNICZYM
POLSKI LUDOWEJ
KIEROWNIKIEM ZAKŁADU
PRASOWANIA I KUCIA
W INSTYTUCIE
OBRÓBKI PLASTYCZNEJ
W POZNANIU

**ŚWIATOWA KARIERA
POLSKIEJ METODY**

— Z okazji 40 rocznicy powstania Polskiej Ludowej, w uznaniu wybitnych zasług w długoletniej pracy naukowo-badawczej Rada Państwa nadała



panu Order Budowniczych Polskiej Ludowej. Jest to najwyższe odznaczenie państwowe i ten fakt skłania do refleksji...

— Uhonorowanie tym odznaczeniem było dla mnie całkowitym zaskoczeniem. Przyjąłem je z poczuciem pewnego długu do społeczeństwa, więc jakby na kredyt... Prace badawcze w instytucjach prowadzone są z reguły w zespołach — to doniosłe wyróżnienie w pewnej mierze dotyczący również moich współpracowników oraz samego Instytutu — mojego warsztatu pracy.

A ponieważ poznański Instytut Obróbki Plastycznej będzie wkrótce obchodził jubileusz 35-lecia, należałoby tu również wspomnieć o jego założycielu i moim nauczycielu, profesorze Feliksie Tychowskim. Pozwól sobie jeszcze na zupełnie osobistą refleksję, może niezbyt stosowną z uwagi na fakt tak wysokiego wyróżnienia. Otóż nie lubię obchodzić rocznic, w tym również wszelkich jubileuszów. Przypominają one o przemijaniu.

— To ludzie przemijają. Zo staje to, czego dokonali, a pan ma w swoim dorobku osiągnięcia wybitne, które dużo znaczą nie tylko dla techniki polskiej, ale również światowej. Zainteresowały się nimi największe firmy. Opracowana przez pana metoda kucia wałów korbowych, od nazwiska twórcy zwana metodą TR, stała się przyczyną wielu wynalazków, by to ich więcej. Ile to już lat pracy poświęcił pan tym problemom?

— Nad tymi metodami pracuję 24 lata. Przez cały czas w poznańskim instytucie. Zaczęło się od konkretnego zamówienia z przemysłu, a dokładniej, od podjęcia przez Zakład Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” produkcji silników trakcyjnych. Dotychczasowa metoda kucia wałów korbowych stosowana w przemyśle była zdecydowanie przestarzała. No i materiałochłonna, gdyż trzeba było ołbrzymie odlewki skrawać tak, by uzyskać pożądaną kształt. Podjąłem się szukania nowego sposobu. Kiedy go opracowałem, okazał się tak prosty, że pewien klient z Włoch, który zo

Dokończenie na str. 5

Premier Kampuczy gościł na Wybrzeżu Gdańskim

(PAP) Wtorek, 7 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczącego Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej Chan Si.

7 bm. gość z Kampuczy przebywał na Wybrzeżu Gdańskim, gdzie zaznajomił się z polskim przemysłem stoczniowym oraz zwiedził Trójmiasto i jego zabytki.

Jednodniowy pobyt na Wybrzeżu Gdańskim premier Chan Si oraz towarzyszące mu osoby rozpoczęli od wizyty w Tczewie oraz zwiedzania czołowego zakładu tego miasta — stoczni rzecznej.

Z Tczewa premier Chan Si wraz z towarzyszącymi mu osobami udali się do Gdańska i zwiedzali największy zakład polskiego przemysłu okrętowego — Stocznia Gdańska im. Lenina.

W czasie zwiedzania nowoczesnego wydziału obróbki prefabrykacji oraz wydziału kadłubowego K-2, premier Kampuczy interesował się aktualną produkcją stoczni, jej historią i perspektywami rozwoju. Stocznicywcy gdańscy mają już na swoim koncie zbudowanie i przekazanie do eksploatacji 862 statków o nośności 5 442 tys. ton, z czego aż 730 statków o nośności 4 900 tys. ton. To jednostki

zbudowane na eksport dla armatorów z 27 państw.

Premiera Chan Si poinformowano także, że oprócz statków oceanicznych stocznia specjalizuje się również w budowie silników okrętowych oraz dużych kotłów wchodzących w wyposażenie statków. Wreszcie, szczególnie w ostatnich latach specjalizacja w Stoczni Gdańskiej sa także żaglowce budowane na zamówienie krajowe i armatorów zagranicznych.

Obecnie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w budowie na pochylniach i przy nabrzeżach wyposażeniowych znajduje się 15 statków różnych typów przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych.

W Phnom Penh obradowało plenum KC LRPK

(PAP) W Phnom Penh odbyło się plenum KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy. W jego pracach uczestniczył sekretarz generalny KC LRPK, Heng Samrin.

Jak informuje Kampuczańska Agencja Prasowa SPK, na plenum przeanalizowano obecną sytuację międzynarodową, omówiono działalność zagraniczną partii. Podkreślono, zwłaszcza ważne znaczenie pokojowych inicjatyw 3 państw Indochin, zmierzających do rozwijania dialogu między krajami regionu i do przekształcenia Azji Południowo-Wschodniej w strefę pokoju, stabilizacji i dobrostanu.

Rozmowy na temat przyszłości Cypru

(PAP) Wtorek był drugim dniem rozmów na temat Cypru, które w Wiedniu prowadzi sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar z przedstawicielami Greków i Turków cypryjskich. Rzecznik strony grecko-cypryjskiej powiedział, że nie widzi możliwości wznowienia bezpośrednich rozmów ze stroną turecko-cypryjską w obecnych warunkach, to znaczy przy podziale wyspy. Perez de Cuellar rozmawiał osobno z Andreasm Mawrotatisem (strona grecka) i Necatim Munirem Ertegunem (strona turecka).

W poniedziałek odbyły się dwie tury rozmów. Oczekuje się, że również we wtorek sekretarz generalny będzie się spotykał osobno z delegacjami cypryjskimi.

Wojska tureckie zajęły północną część wyspy w lipcu 1974 roku. Do tego czasu obszar ten stale okupuje około 20 000 żołnierzy tureckich. Pod koniec zeszłego roku Turcy cypryjscy proklamowali powstanie w swej części wyspy „niepodległego państwa”. Jego suwerenność uznaje tylko Ankara.

Sądy i prokuratury realizują ustawę amnestyjną

INFORMACJA WŁASNA

Prace nad realizacją ustawy amnestyjnej trwają. Termin 23 sierpnia, kiedy to wszystkie sprawy powinny zostać zakończone, będzie dotrzymany.

W okręgu działania Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu (województwa — leszczyńskie, pilskie i poznańskie) z amnestii skorzystało już 4787 osób. Aktem łaski objęto 1142 osoby, którym darowano karę pozbawienia wolności; w stosunku do 620 osób darowano karę ograniczenia wolności, 82

skazanym kary złagodzone. Natomiast 2919 oskarżonych może przestać się martwić, gdyż sąd umorzył ich sprawy.

Decyzją sądu areszty i zakłady karne opuściło 997 osób. Z różnych form amnestii skorzystało także 24 podejrzanych o przestępstwa polityczne, z czego 6 zwolniono z aresztów i zakładów karnych.

Prasa codziennie informuje o realizacji ustawy amnestyjnej w kraju. Skorzystało z niej już ponad 112 000 osób. Powoduje to liczne telefony do redakcji. Czytelnicy za-

Dokończenie na str. 2

W piątek spotkanie grupy z Contadory

(PAP) Przedstawiciele grupy z Contadory — Meksyku, Wenezueli, Panamy i Kolumbii — spotkają się w piątek w Ekwadorze, by przedyskutować projekt pokojowego rozwiązania konfliktów w Ameryce Środkowej.

Projekt dokumentu został opracowany przez 5 państw Ameryki Środkowej.

Chiński minister w Buenos Aires

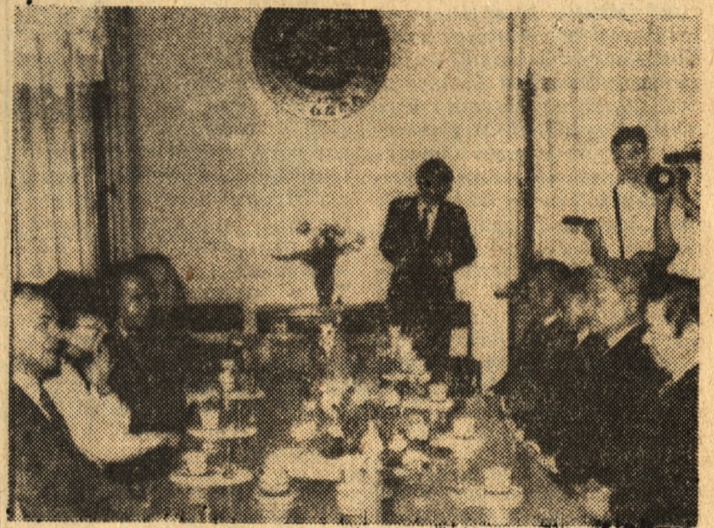
(PAP) Podróżujący po Ameryce Łacińskiej minister spraw zagranicznych Chin Wu Queqian rozpoczął we wtorek 4-dniową oficjalną wizytę w Argentynie. Przedtem prowadził rozmowy w Wenezueli i Meksyku, a z Buenos Aires uda się do Brazylii. Chiny zamierzają rozszerzyć swoje stosunki polityczne i gospodarcze z państwami Ameryki Południowej.

Elastyczny zakaz

Plotkarze w rozpaczy! Nawet część społeczeństwa gotowa uwierzyć w każdą opowieść o planowanych podwyżkach cen objawia wątpliwości. Wszak do końca roku Rada Ministrów przedłużyła zakaz podwyższenia cen umownych przemysłowych artykułów rynkowych. Można przez ten czas spokojnie planować zakupy, bez obawy, że odłożenie zakupu na tydzień czy miesiąc uszczupli dodatkowo portfel.

Niewykluczone, że podobne uchwały podjęte zostaną w przyszłości, do czasu, gdy okażą się zbyteczne, bo żadnemu producentowi czy usługodawcy nie będzie po głowie błąkała się myśl o podwyżce cen towarów, których na rynku będzie dostatek. Bo przecież trudno ukryć, że po-

Parlamentarzyści Tajlandii z wizytą w Polsce



W Polsce gości delegacja parlamentu Tajlandii. 7 bm. przedstawiciele tajlandzkich parlamentarzystów przyjął wiceprzewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Tadeusz Młynscki.

CAF — fot. A. Dobrzyński

W Poznaniu przebywała delegacja Sił Powietrznych ZSRR

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie Dowództwa Wojsk Lotniczych, w Poznaniu przebywała delegacja Sił Powietrznych ZSRR. Przewodniczył jej generał pułkownik lotnictwa Leonid Łukicz Batiechin — szef Zarządu Politycznego Sił Powietrznych ZSRR.

Wczoraj członkowie delegacji spotkali się w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Stanisławem Kalkusem oraz z członkami Sekretariatu KW PZPR. Obecni byli — dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw.

Tytus Krawczyk i konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu Grenadij Zykow.

Tego samego dnia goście radzieccy przebywali w Zakładach „Cegielskiego”. W towarzystwie Stanisława Kalkusa i I sekretarza KW PZPR Edwarda Łukasika, zwiedzili fabryki W-6 i W-2, interesując się pracą ich załóg. W serdecznej i bezpośredniej atmosferze odbyło się spotkanie członków delegacji z aktywnym politycznym i gospodarczym HCP. Na zakończenie pobytu goście woli sali się do zakładowej księgi pamiątkowej. (w)

W. Poliakow w Bejrucie

Rozmowy na temat zwołania międzynarodowej konferencji

(PAP) Premier Rządu Jedności Narodowej i minister spraw zagranicznych Libanu Raszid Karami przyjął w poniedziałek przebywającego w oficjalnej wizycie w Bejrucie dyrektora Departamentu Bliższości Wladimira Poliakowa.

Poliakow przebywa od trzech dni w stolicy Libanu, prowadząc rozmowy z przedstawicielami tamtejszego MSZ i innymi osobistościami politycznymi. Jego wizyta zbiegła się z 40 rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Libanem i z tej okazji minister Andriej Gromyko przesłał premiero-

wi Karami depeszę, w której podkreśla, że ZSRR opowiada się za niepodległością i jednością terytorialną Libanu i za wyzwoleniem tego kraju spod okupacji Izraela.

Rozmowy Poliakowa — jak pisze prasa bejrucka — koncentrują się na radzieckim planie zwołania międzynarodowej konferencji bliskowschodniej, w której uczestniczyłyby państwa arabskie, Organizacja Wyzwolenia Palestyny, Izrael, ZSRR i Stany Zjednoczone. Rząd libański w pełni poparł radziecką inicjatywę, podobnie jak znakomita większość państw arabskich, a także Trzeciego Świata.

kach. Kategoriejnie jednak ogranicza granicę podwyżki do 10 proc. ceny stosowanej w końcu lipca, przewidując odstępstwa w szczególnie uciążliwych przypadkach.

Tak elastycznie sformułowana uchwała godzi interesy klientów i producentów, choć może ich nie zadowala. Klienci nie chcieliby podwyżek, a producenci — ograniczeń. I to jest zrozumiałe. Ale życie nas nauczyło, że sztuczne utrzymywanie cen, lub puszczanie ich na żywioł, przy braku konkurencji, wykoślawia gospodarkę, prowadzi do marnotrawstwa, nie mobilizuje, kumuluje skutki, trudne później do zaakceptowania.

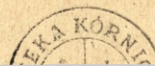
Jak każdy zakaz i ta uchwała jest jedynie sposobem ograniczenia uciążliwości, a nie ich likwidacji. Winni tego być świadomi sprzedający i kupujący.

JANUSZ BEKAS

ODGŁOSY

trybach. Lepiej jednak zmagać się z piaskiem niż lamentować nad unieruchomionymi trybami.

Dlatego uchwała nr 102 z 30 lipca wprowadza zakaz podwyższenia cen umownych artykułów wytwarzanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej, ale też uwzględnia możliwość zmiany cen w uzasadnionych przypad-



Konferencja generalna UNIDO

Potrzeba tworzenia przychylnego klimatu międzynarodowego

(PAP) W poniedziałek podczas debaty generalnej na trwającej od 2 sierpnia IV Konferencji Generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłowego (UNIDO) głos zabral przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister handlu zagranicznego Andrzej Dorosz. Jest on wiceprzewodniczącym konferencji generalnej UNIDO. W swym wystąpieniu podkreślił potrzebę stworzenia przychylnego klimatu międzynarodowego dla rozwoju współpracy gospodarczej między wszystkimi krajami oraz uprzemysławiania krajów rozwijających się.

Jest to tym bardziej potrzebne i ważne powiedział delegat Polski iż obecna sytuacja międzynarodowa, polityczna i gospodarcza nie jest korzystna. Wynika to z agresywnej polityki zbrojeń prowadzonej przez niektóre

kraje NATO, co pochłania olbrzymie zasoby materialne, które mogłyby być wykorzystane na poprawę sytuacji gospodarczej oraz rozwój przemysłowy, w tym także krajów Trzeciego Świata. Delegat przypomniał w tym kontekście inicjatywę krajów socjalistycznych, dotyczącą rozpoczęcia negocjacji pomiędzy państwami Układu Warszawskiego i państwami NATO w sprawie wzajemnej redukcji wydatków zbrojeniowych i przeniesienia zwolnionych w ten sposób środków na cele gospodarcze i społeczne rozwoju wszystkich krajów, w tym także krajów Trzeciego Świata.

Polska — powiedział dalej A. Dorosz — przywiązuje dużą wagę do rozwoju stosunków z krajami rozwijającymi się. Stworzyła ku temu odpowiednie warunki instytucjonalne.

Oddano hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego

(PAP) W 20 rocznicę śmierci Aleksandra Zawadzkiego, wybitnego działacza ruchu robotniczego, zasłużonego działacza partyjnego i państwowego, 7 bm. na jego grobie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym w Warszawie złożono wieńce i wianki kwiatów.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego oddali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC Mirosław Milewski, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Włodzimierz Mokrzyński i sekretarz KC Zbigniew Michałek.

Na mogile złożono także wieńce od Sejmu, Rady Państwa, od weteranów ruchu robotniczego. Wieńce złożyły również delegacje kopalni „General Zawadzki” i Zakładu im. Róży Luksemburg, w których A. Zawadzki był członkiem organizacji partyjnej.

Sąd odroczył rozprawę

Mleczarze kontra „Veto”

(PAP) 6 sierpnia podczas rozprawy w toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie przeciwko tygodnikowi „Veto” i jego redaktorowi naczelnemu Andrzejowi Natęcz-Jaweckiemu obie strony podtrzymały swoje wcześniejsze stanowiska.

Przypomnijmy, że Federacja Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej w PRL wniosła o zobowiązanie A. Natęcz-Jaweckiego do odwołania — jako niezgodnych z prawdą — zarzutów zawartych w jego artykule pt. „Poruszenie z masłem” opublikowanym w nr 46 tygodnika „Veto” z 13 listopada ubr., a zawierającym — jak zaznaczono — sformułowania i wyrażenia naruszające dobre imię i godność pracowników mleczarstwa, w tym członków zwią-

zków zawodowych zrzeszonych w federacji. Odnośnie sformułowania użyte w artykułach publikowanych w „Veto” wykraczały poza granice dopuszczalnej rzeczowej krytyki prasowej.

Pełnomocnik pozwanej tygodnika „Veto” wniósł natomiast o oddalenie powództwa w całości stwierdzając iż nie jest ono zasadne. Jego zdaniem — kwestionowane działania redakcji i jej redaktora naczelnego nie były bezprawne.

Sąd — odrzucając rozprawę — postanowił m.in. zwrócić się do Najwyższej Izby Kontroli o udostępnienie materiałów z kontroli przemysłu mleczarskiego przeprowadzonej przez NIK w II kwartale br.

Książd współpracownikiem mafii

(PAP) Policja włoska aresztowała w poniedziałek pewnego księdza katolickiego za powiązania z mafią. Współdziałał z dwoma najbardziej znanymi na Sycylii szefami siatek zorganizowanej zbrodni.

Polowanie na czarownice

(PAP) Policja aresztowała 48 osób w zachodniej części Jawy w związku z tajemniczym zaginięciem na począt-

ku br. 20 mieszkańców tej wyspy, 13 spośród nich zostało ponoć zamordowanych za uprawianie czarów i dokonywanie obrzędów magicznych.

Konsultacje CPR'1985

Warunkiem dalszego rozwoju wzrost wydajności pracy

(PAP) Założenia Centralnego Planu Rocznych nakreśliły wizję gospodarki na koniec przyszłego roku. Przedstawione w nich wyniki są możliwe do osiągnięcia, o ile potrafimy lepiej wykorzystywać zasoby ekonomiczne: **majątek produkcyjny, siłę roboczą, umiejętności techniczne i organizacyjne.** W przeciwnym przypadku każdy z nich stanie się barierą wzrostu i zburzy plan. Przy czym już obecnie występują w tych dziedzinach określone napięcia, co widać najlepiej na przykładzie rynku pracy.

Tegoroczny potencjał pracy jest niższy niż w 1979 r. Zatrudnienie w sferze materialnej gospodarki spadło od 1979 r. do 1984 r. o 645 000 osób (6,6 procent), tzw. fundusz czasu pracy w przemyśle zmniejszył się o 14 procent, a efektywnie w tygodniu roboczym pracuje się 34 godziny. Dlatego pogorszeniu uległy wskaźniki ekonomiczne, charakteryzujące zatrudnienie — np. obniżył się współczynnik zmienności w przemyśle, występuje niepełna obsada stanowisk roboczych. Wywołuje to znaczne zwolnienie tempa amortyzowania się i odnawiania środków prac, ale jednocześnie prowadzi do napięcia na rynku pracy, co ma także społeczne skutki m.in. w postaci licztowania się orzeczów wyższej płacy. Warto przypomnieć za GUS, że w końcu czerwca br. liczba wolnych miejsc pracy wyniosła 322 000, wobec 5,5 000 poszukujących pracy za pośrednictwem urzędów zatrudnienia.

Sądy i prokuratury realizują ustawę amnestyjną

Dokończenie ze str. 1

rzucając, że jak można pisać o stu tysiącach, skoro rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban oświadczył, że z amnestii skorzysta 35 000 osób. Kto się myli?

Otóż nie myli się nikt. Liczba podana przez J. Urbana dotyczy osób, które zostały wypuszczone na wolność z zakładów karnych, gdyż ich kara na mocy amnestii uległa zakończeniu. Ale amnestia to nie tylko sprawy skazanych i przebywających w więzieniach. Ustawa amnestyjna zobowiązuje sądy i prokuratury do przebadania wszystkich spraw, które mogą być

objęte aktem łaski. Ustawa amnestyjna szczegółowo wylicza jakiego są to rodzaju przestępstwa.

Umarza się więc wszczęte postępowania i to zarówno przeciwko podejrzanym w prokuraturach, jak i oskarżonym w sądach. Na mocy decyzji sądu daruje się lub łagodzi wymierzone kary. **Wszystkie te osoby są objęte działaniem amnestii.**

Dlatego liczby podawane przez prasę są coraz większe. Po prostu sądy i prokuratury uznają, że kolejne osoby będące w sferze ich zainteresowania powinny zostać objęte amnestią. (beb)

Dwa domki jednorodzinne czekają w „Błękitnej”

Międzynarodowa Loteria Dziennikarzy „Błękitna” wzbudziła duże zainteresowanie w całym kraju i sporo pytań. O kilku szczegółach na ten temat mówi sekretarz generalny Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL Andrzej Maślankiewicz.

— Rzeczywiście loteria nasza przyjęta się na polskim rynku. I tu ciekawostka. **Losów jest już wprawdzie coraz mniej, ale na szczęśliwców czekają jeszcze dwa domki jednorodzinne, 20 samochodów z importu, dwa traktory oraz wiele innych atrakcyjnych towarów.** Przypominam, że łącznie na wygrane przeznaczaliśmy ponad 252 mln zł.

— Czy popularność loterii mierzycie tylko ilością sprzedanych losów?

— Jest to dowód najznakomitszy. Ale nie tylko. **Mamy dużo listów, wypowiedzi z wyrazami uznania dla atrakcyjności gry.** Ci, którzy wygrali samochody czy praktycznie otrzymują je już następnego, a nawet tego samego dnia.

— Kiedy kończy się loteria?

— **Przy obecnym tempie sprzedaży powinno to nastąpić za 10 do 14 dni.** Powodzenie naszej loterii zawdzięczamy też tysiącom pracowników poczty. Za ich trud przy sprzedaży losów już dziś serdecznie im dziękujemy. (PAP)

Organizacje rewizjonistyczne „adwokatami pokoju”

A. H. D. Genscher zapewnia o dobrych intencjach rządu RFN

(PAP) Fala powszechnego oburzenia i krytyki wywołana nieprzebiegającą w środkach kampanią kół rewizjonistycznych i odwetowych w RFN, skłoniła federalnego ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera do powonienia zapewnień o dobrych zamiarach Bonn.

W oświadczeniu ogłoszonym w poniedziałek szef dyplomacji RFN stwierdza, iż rząd RFN zamierza stać niezręcznie i „bez żadnych ukrytych intencji” na gruncie układów zawartych ze Związkiem Radzieckim, Polską, CSRS i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Podkreślając, iż układy te przyczyniły się do poprawy sytuacji w Europie, Genscher zaznacza, iż polityka RFN wychodzi zarówno z istniejącej aktualnie rzeczywistej sytuacji w Europie, jak też z uznania integralności terytorialnej wszystkich państw naszego kontynentu w ich dotychczasowych granicach. RFN nie rości żadnych pretensji terytorialnych i nie zamierza ich wysuwać również w przyszłości.

Delegacja wojskowa Jordani w Moskwie

(PAP) Minister obrony ZSRR, marszałek Dmitrij Ustinow przyjął przebywającego w Związku Radzieckim naczelnego dowódcę sił zbrojnych Jordani, generała Szerifa Zejda Ben Szakera.

Rozmowa dotyczyła kwestii będących przedmiotem wspólnego zainteresowania; poruszono również niektóre problemy sytuacji międzynarodowej, a szczególnie na Bliskim Wschodzie.

M. Thatcher wygrała w sądzie apelacyjnym

(PAP) Brytyjski sąd apelacyjny ustosunkował się 6 sierpnia do odwołania premier M. Thatcher od orzeczenia sądowego ustalającego, że podjęcie przez rząd kontrowersyjnej decyzji, zakazującej funkcjonowania związków zawodowych w ośrodku przetwarzania danych w Cheltenham było nielegalne. Trzyosobowy sąd apelacyjny zgodził się z argumentami wysuniętymi przez adwokatów premier M. Thatcher

H. Schmidt wycofa się w roku 1987

(PAP) Były kanclerz RFN, człony polityk Helmut Schmidt oznajmił, że wycofa się ostatecznie z życia poli-

Armia angolska walczy z bandami

(PAP) Ponad 2800 kontrrewolucjonistów terrorystycznego ugrupowania UNITA zlikwidowały w ostatnich trzech miesiącach oddziały armii angolskiej.

Jak podaje agencja ANGOP, w wyniku pomyslnych operacji zdobyto dużą ilość broni artyleryjskiej, karabinów, pocisków i innego sprzętu wojskowego produkcji zachodniej.

ści, traktując zarówno dziś jak i w przyszłości granice wszystkich państw w Europie jako nienaruszalne — oświadczył minister spraw zagranicznych RFN.

Genscher podkreśla, że zda je sobie sprawę z powszechnego dążenia „wszystkich sił politycznych w Polsce do życia w zabezpieczonych granicach”.

Zapewniając o dobrych zamiarach swego rządu, Genscher nie wyjaśnia, jak wobec tego rozumieć rewizjonistyczne wypowiedzi niektórych innych członków i przedstawieli gabinetu bońskiego.

Jest też rzeczą zastanawiającą, że w tym samym oświadczeniu Genscher bierze w obronę najwytrwalszych rzeczników kursu rewizjonistycznego, skupionych w organizacjach „wypędzonych”, nazywając te organizacje „adwokatami pokoju”. Jedną z nich, „Ziomkostwo Ślązaków” oświadczyła na swym zjeździe w czerwcu br., że „Niemcy Wschodnie, dzisiaj pod Polską i radziecką administracją, należą do Niemiec”.

W rocznicę śmierci papieża Pawła VI

(PAP) Jan Paweł II celebrował w poniedziałek rano w kościele parafialnym w Castel Gandolfo mszę za zmarłego tam przed sześciu laty swego poprzednika, papieża Pawła VI.

Tego samego dnia w południe, mszę rocznicową u grobu Pawła VI w grotach watykańskich koncelebrował kardynał Sebastian Baggio w towarzystwie biskupa Łomży Juliusza Pełza i włoskiego biskupa Paolo del Gallo. Obaj oni należeli do grona bliskich współpracowników Pawła VI.

80 urodziny A. Bocheńskiego

(PAP) 6 sierpnia ukończył 80 lat znany pisarz i publicysta, członek Narodowej Rady Kultury — Aleksander Bocheński.

W twórczości A. Bocheńskiego znajdują odzwierciedlenie jego rozległe i wszechstronne zainteresowania, związane zarówno z ekonomiką kraju, jak i jego historia.

tycznego w 1987 r. W wywiadzie dla „Bild Zeitung” z 2 sierpnia zakomunikował, iż nie będzie kandydował w przyszłych wyborach powszechnych przewidzianych na tenże rok. Schmidt jest deputowanym SPD z okręgu Hamburg-Bergedorf od 1965 r.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie umiarkowane i duże. Możliwe opady deszczu i burze. Temperatura minimalna 15-17, maksymalna 24-26 stopni. Wiatr przeważnie słaby, zmienny.

Wczoraj o godzinie 17 zapotowano w Kaliszu 2, Pile 23, Poznaniu 22, Gorzowie i Lesznie 21 stopni.

Ciśnienie 757 mm czyli 1009 hPa. (A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzeziński

Na tematy dnia

Amerykańskie „decyzje”

2 sierpnia przedstawiciel ambasady USA w Warszawie poinformował Ministerstwo Spraw Zagranicznych o „decyzjach” Wąszingtonu w sprawie ograniczenia niektórych restrykcji wobec Polski.

Zapowiedziano więc możliwość odroczenia Funduszu im. Marii Skłodowskiej-Curie i wznowienie wymiany naukowej, wznowienie komunikacji lotniczej i zapowiedziano możliwość uchwienia amerykańskiego weta wobec członkostwa Polski w Między narodowym Funduszu Walutowym.

Ta informacja, podobnie jak wiele innych wiadomości określających stosunek administracji amerykańskiej do polskich spraw, musi budzić za stanowienie w kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, rzecz dotyczy dwóch suwerennych krajów i skalę ich wzajemnych stosunków. W świetle tego, co zakomunikował przedstawiciel ambasady USA, poza zakresem „decyzji” pozostają kluczowe sprawy kontaktów gospodarczych. Od dwóch i pół roku polski eksport do USA obciążony jest wysoki-

mi, prohibicyjnymi stawkami celnymi, co naraża polską gospodarkę na ogromne, dokładne, wliczalne straty. Owcześnie amerykańska decyzja o nalożeniu takich stawek celnych została podjęta wbrew wielostronnym zobowiązaniom w ramach Układu Ogólnego o Taryfach i Handlu (GATT). Wbrew, z kolei, dwustronnym porozumieniom, również wtedy strona amerykańska zablokowała normalne funkcjonowanie systemu finansowej obsługi wzajemnego handlu. Prezydent USA przyznał niedawno, inaczej niż twierdził to przez wiele miesięcy, że kroki te w istotny sposób dotknęły społeczeństwo polskie.

Po wtóre — proponując wznowienie normalnej komunikacji lotniczej strona amerykańska wymaga jednocześnie, aby Polska wycofała swoje roszczenia arbitrażowe wniesione w Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego. Stanowisko USA faktycznie potwierdza więc zasadność polskiego żądania zadośćuczynienia za straty, poniesione w wyniku arbitralnych amerykańskich decyzji. Nie stanowi to wszakże jesz-

cze wystarczającej odpowiedzi na ten fragment noty polskiego MSZ (z 3 listopada 1983 roku), w którym podkreślano konieczność podjęcia przez rząd USA „niezbędnych kroków, powodujących usunięcie szkód... na skutek nierozwiązanych i bezprawnych posunięć”.

Po trzecie wreszcie: zapowiedź zmiany stanowiska USA wobec innych kwestii (np. Fundusz Walutowy) oparta jest warunkami znów stanowiacymi przejaw ingerencji w polskie sprawy wewnętrzne.

Właśnie próba ingerowania w suwerenne prawa państwa we Polskę leżą u podstaw obecnego stanu stosunków polsko-amerykańskich i warunkiem ich przywrócenia do tradycyjnego normalnego poziomu jest stosowanie się do podstawowej zasady w kontaktach międzynarodowych, jaka jest pełne poszanowanie suwerenności partnerów.

Podkreślono to z całą mocą w polskiej nocie, na którą jednak nadal nie ma odpowiedzi. (PAI)

GRZEGORZ WOŹNIAK

Stypendium dla uczniów

Zdolności czy pieniądze

Czy warunki materialne mają wpływ na decyzje edukacyjne młodzieży? Nikogo chyba nie trzeba o tym przekonywać. Wiadomo, że dzieci z rodzin o niskich dochodach będą wybierać raczej zasadnicze szkoły zawodowe, umożliwiające szybkie zdobycie zawodu, a nie licea ogólnokształcące. Te ostatnie nie dają konkretnego zawodu, a z punktu widzenia rodziny są wieloletnią inwestycją, która przy tym najczęściej wymaga kontynuacji — już w szkole wyższej.

Czy chcemy najzdolniejszych absolwentów podstawówek bez względu na sytuację materialną ich rodzin, zachęcać do nauki w szkołach średnich, a następnie wyższych? Chcemy. Tym chęciom powinniśmy, rzecz jasna, odpowiadać systemem stypendialnym obowiązującym w szkołach ponadpodstawowych. Powinien, ale nie odpowiada. Pomoc stypendialna dla uczniów szkół średnich jest zgoła symboliczna.

W minionym roku szkolnym stypendia otrzymywało 11,3 procent uczniów liceów ogólnokształcących i 27,5 procent uczniów szkół zawodowych. Członkami było więcej... Przy tym tylko co trzeci stypendysta otrzymywał tzw. pełne stypendium, czyli 840 zł miesięcznie. Pozostali musieli za-

dowolić się 3/4, 1/2 lub 1/3 tej sumy.

Kto może dostać stypendium? Uczeń, w którego rodzinie dochód na jedną osobę nie przekracza najniższego uposażenia pracowników uspołecznionych zakładów pracy — 5400 zł. Uczniowie kształcący się w zawodach i specjalnościach rolniczych mają preferencje — dochód na osobę w ich rodzinach nie może przekraczać 5800 zł miesięcznie.

Resort oświaty i wychowania w swoich dokumentach stwierdza wprost, że pomoc stypendialna w swej obecnej postaci nie spełnia założonego celu, nie łagodzi nierówności w warunkach startu szkolnego, nie stwarza niezamówionej młodzieży możliwości zdobycia wybranego zawodu lub kształcenia się w liceach ogólnokształcących.

Co się w związku z tym proponuje? Przede wszystkim podwyższenie stawki stypendium i zmianę kryteriów przyznawania pomocy materialnej, powiązanie ich z najniż-

szym wynagrodzeniem w uspołecznionych zakładach pracy. Pełne stypendium otrzymywałby uczeń, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 2/3 tego wynagrodzenia, a więc 3600 zł. Do stypendium częściowego u poważnieni byłiby uczniowie, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza najniższego wynagrodzenia. Dziś przypominamy to najniższe wynagrodzenie wynosi 5400 zł miesięcznie.

Co dałyby te zmiany? Odszet uczniów szkół podnadopstawowych, objętych pomocą materialną państwa, wzrosłoby z 24 procent do 32 procent. Pomoc ta uzyskiwałoby zatem nie 300 000, lecz 400 000 uczniów i ich rodzin.

To dużo. W każdym razie więcej niż obecnie. Może dzięki tym zmianom — na poważniejsze przecież nas nie stać — wzrosłaby liczba uczniów wybierających te szkoły, która ich interesuje, a nie te, na którą stać ich rodziców... (PAI)

JERZY GODULA

Niewątpliwie jest jedno: ogłoszenie w Polsce amnestii również dla tych ludzi, którzy popadli w konflikt z prawem wskutek antypaństwowych działań, w dodatku amnestii o nie przewidywanym na Zachodzie za kresie, wywołało tam konsternację. Dowodzą tego oficjalne i półprywatne oświadczenia niektórych polityków, a także nie pozbawione sprzecznych ze sobą spekulacji komentarze agencji i prasowe. Znajduje to odzwierciedlenie oczywiście w programach antypolskich rozgłośni radiowych, których pracownicy dotąd nie wiedzą, jaki przyjąć kurs wobec tego wydarzenia.

Świadczy zaś przede wszystkim, że tym razem zabrakło z góry wyznaczonej przez kierownictwo propagandowe Wąszingtonu linii, jakiej radiostacje te powinny, zgodnie z nakazem, się trzymać. Obowiązuje tylko niezmiennie i normalnie wobec wszystkich poczynal Polski, stosowanie metody podważania intencji i doszukiwanie się negatywnych treści. A także skutków. Dodajmy jeszcze, że w ogóle innych programów, a mianowicie „zahaczające” o amnestię, po jej ogłoszeniu prawie nie nadawano.

CO Z AMNESTII DLA USA? Zaczniemy, niejako po zna-

omości, od „naszego człowieka” zajmującego kiedyś oficjalne, a obecnie zbliżone do sfer waszyngtońskich stanowisko w USA, a mianowicie od prof. Zbigniewa Brzezińskiego. Wywiad, którego udzielił rozgłośni radiowej „Głos Ameryki”, można by zrekapitulować następująco: co Stany Zjednoczone zyskają na tym, że oto kilkaset osób, najbardziej nieprzejednanych wobec ludowości naszego ustroju, znajduje się w swobodzie? Profesor jest przeświadczony, że wznowią oni poprzednią działalność, bo przede wszystkim takie ich zadanie życiowe. Zatem, aczkolwiek reakcja Zbigniewa Brzezińskiego na amnestię jest „bardzo pozytywna”, to „nie wiadomo, jak rząd odniesie się do ich, amnestionowanych, dalszej politycznej aktywności?”. Bo oczywiście tylko taka właśnie postawa zwolnionych marzy się panu profesorowi jako jedyna słuszna i korzystna dla dalekosiężnych planów strategicznych Stanów Zjednoczonych. I tuż za tym stwierdzeniem nastąpiły dobre rady i instrukcje, między innymi na temat, czego to Polacy teraz powinni się zacząć domagać. Od swego rządu, od Związku Radzieckiego, a także, w jaki sposób Stany Zjednoczone powinny zareagować na amnestię.

I tutaj Zbigniew Brzeziński

wykazuje całkowitą zgodność poglądów z tymi, które co chwila i przy każdej okazji wypowiada prezydent. A więc za Ronaldem Reaganem powtarza, że trzeba baczenie obserwować i po prostu „śledzić rozwój wyda-

Więści zza oceanu

Co i kto chciałby zyskać?

rzeń w Polsce w nadchodzących tygodniach”. I tak dalej i tak dalej, byle Ameryka miała z amnestii namacalne korzyści i aby rząd USA w tej sytuacji takie podejmował kroki, które skłonią Polonię do głosowania na Reagana podczas zbliżających się wyborów prezydenckich. „Jestem przekonany — stwierdza Zbigniew Brzeziński, deklarując już teraz swą cegiełkę dla dotychczasowego prezydenta, bo najdodatkowej wierz, iż on zwycięży — że głosy Polonii amerykańskiej, która tradycyjnie głosuje na demokratów, przeniosą się na republikanów”.

METODA MARCHEWKI

„New York Times” w ko-



Na letnie wędrowki

Podczas letnich wędrowek po Wielkopolsce warto odwiedzić Srodę. Tu także są zabytki. Na zdjęciu: fragment rynku; na pierwszym planie pomnik wzniesiony z okazji 700 rocznicy nadania praw miejskich, dalej zabytkowe domy szczytowe i gotycki kościół farny z XV wieku.

Fot. „Głos” — R. Królak

Jak karać

Przestępstwo nie może się optać

Pojęcie zbrodni i kary istnieją od zarania ludzkiego społeczeństwa. Historię człowieka znaczącej jego występki i przestępstwa. Od samego też początku broniło się przed tymi, którzy łamią normy społeczne. Obok tak wyszukanych kar, jak wypływanie oczu, obcinanie rąk (niezwykle skuteczne w skandynawii, gdzie w swoim czasie zupełnie wypłeniono złodziejstwo), włożenie kołmi, łamanie kołem, pławienie w wodzie i palenie na stosie, stosowano wszędzie karę łańcuchów. Oznaczało to, że jeżeli ktoś kogoś zabił, czy też coś ukradł, to niekoniecznie musiał być także od razu zabity, lecz jeżeli dysponował większą sumą gotówki, mógł się okupić.

Drastyczne kary wyszły z życia. Przestępców osadza się w więzieniach i poddaje procesom resocjalizacyjnym, ostala się natomiast nawiązka, która przybrała postać grzywny.

O negatywnych aspektach pobytu w więzieniach pisze się często. Prawdą jest, że nie wszyscy się tam demoralizują, a wielu odbyła karę traktując ją jako surową naukę i po odsiedzeniu wyroku więcej tam nie wraca. Jednakże znakomita większość trafiających do więzienia przestępców traktuje je jako swoisty uniwersytet.

Z jednej strony istnieje potrzeba karania przestępców, aby egzekwować przestrzeganie prawa, z drugiej strony trzeba pamiętać o negatywnych skutkach pobytu w zakładach karnych. Zeby być dobrze rozu mianym: nie mam żadnych wątpliwości, że do więzień powinni trafiać mordercy, gwałciciele, sprawcy rozbójów i tym podobnych przestępstw. Czy pobyt w zakładzie karnym jest jednak właściwą karą dla tych, którzy dopuszczają się przestępstw gospodarczych? Czy spekulant, handlarzka, nieuczciwy rzemieślnik ma

ją razem odbywać karę z włamywaczem czy gwałcicielem? Polityka karania jest bardzo złożoną i subtelną dyscypliną. Łatwo tutaj przekroczyć granicę, która znaczący odsétek społeczeństwa odstrasza przed popełnieniem przestępstwa.

Tymczasem zewsząd słyszy się nawoływania, aby karać surowiej. Wsadzać do więzienia od razu na 15—25 lat, przywrócić karę dożywotniego więzienia. Słusznie zauważył prezes Zgromadzenia Prawników Polskich dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki, że posługiwanie się określeniem „surowe” i „łagodne” karanie stanowi swoistą żonglerkę słów. Wyrokować trzeba po prostu sprawiedliwie. O karze może decydować sędzia, który wszechstronnie zbadał sprawę, a nie ulica.

Zgadzam się z tym poglądem w pełni. Bulwersuje mnie jednak wysokość wymierzanych przez sąd grzywn. Są one niskie, bardzo niskie. Rzadkością jest grzywna przekraczająca 100 000 zł tych.

Słuchając oskarżonych, można odnieść wrażenie, że przed sądem stają wyłącznie ludzie bardzo, bardzo biedni. A tak przecież nie jest. Jednak kiedy prokurator już udowodni winę, oskarżeni zaczynają myśleć o swoich finansach. Przed stawiają najroźniejsze zaświadczenia wykazujące, jak to w okresie kilku tygodni, miesięcy, zostali bankrutami.

Sąd na ogół nie chodzi do mieszkań oskarżonych. Nie może się więc naocznie przekonać, że taki biedaczek ma w domu kolorowy telewizor, dobry sprzęt stereofoniczny, niezłą bibliotekę, często samochód (mimo że zarejestrowany na żonę).

Kalkulacja przestępcy jest

następująca: — Odsiedzę parę lat, wyjdę i tak wcześniej za dobre sprawowanie, wrócę do doskonale urządzonego mieszkania, wyjmę ze schowka ukryte tam walory i stanę na nogi od razu, nie zaczynając wszystkiego od początku.

Sędziowie, kierując się przez stankami humanizmu, wymierzają kary, których wielu oskarżonych nie odczuwa dostatecznie dotkliwie. Powoduje to, że łapówkarze, spekulanci, oszuści, handlarze czują się bezkarni. Oni nie boją się więziennej celi, oni drżą tylko na myśl, że ktoś mógłby uszczuplić ich majątek.

Sądzę, że trzeba podnieść barierę wymierzanych grzywn. Pole manewru jest bardzo duże. Grzywna powinna być taka, aby przestępca ją odczuł. Gdyby wrócił do domu, zastając puste ściany, łóżko do spania, stół, wymowne spojrzenie rodziny... Można zadać pytanie — a żona, a dzieci? Owszem, jest to bolesne, ale żony na ogół wiedzą, skąd mąż bierze dodatkowe pieniądze. A dzieci? To przykre mieć ojca złodzieja, ale, czy kradnąc, tatuś myślał o dzieciach? Można powiedzieć, że kradł dla nich, więc niech od małego dzieci wiedzą, że za pewne czynny ponosi się surowe konsekwencje. Społeczeństwo nie dopuści, aby dzieci umarły z głodu, zapewni im dach nad głową i wykształcenie.

Może w świadomości takich rodzin utrwali się nauka, że popełnianie przestępstwa jest nieopłacalne.

Nie kary więzienia, z którego przecież w końcu się wychodzi, ale właściwie wymierzony cios ekonomiczny powinien zmusić do poszanowania prawa.

KAZIMIERZ BRZEZICKI

CHOCIAŻ RAZ BEZ OSŁONEK

Wróćmy do spraw sankcji. Aby już nikt i to nie tylko w Polsce nie miał wątpliwości, o co właściwie chodziło przy ich wprowadzaniu, Ronald Reagan, zapytany przez dziennikarza z agencji Reutersa, czy zamierza znieść sankcje obecnie, gdy amnestią objęto w Polsce uwięzionych za przestępstwa polityczne, odpowiedział następująco:

„Studiujemy bardzo dokładnie i wnikliwie ich ustawę o amnestii. Od samego początku zdawaliśmy sobie sprawę, że w niektórych wypadkach sankcje te uderzały nie tylko w rząd PRL, do którego nie żyjemy specjalnej sympatii, ale także w społeczeństwo. Nie chcemy utrudniać życia społeczeństwu polskiemu. Jeśli ustawa o amnestii i inne pociągnięcia rządu PRL spełniają warunki, które postawiłbym, to znieśliśmy sankcje”. („Głos Ameryki” z 25. VII).

Nareszcie bez osłonek, szczerze i całkowicie... wbrew temu, co bezustannie dotąd prezydent USA głosił, a mianowicie, że sankcje są skierowane wyłącznie i tylko przeciw rządzącej w Polsce władzy i przez nią odczuwane.

JAN DOBROWOLSKI

mentarzu redakcyjnym dochodzi z kolei do następującego wniosku, który dedykuję swemu rządowi: „Nieuchronnie przychodzi czas wyważania metod, częstszego podsuwania marchewki i rzadszego stosowania sankcji. Obecnie nad-

duszu Walutowym? Trzeba więc obiektywnie powiedzieć, że jednak w tym dzienniku zwyciężyła powoli „miłosierdzie chrześcijańskie” wobec naszego narodu. Czyżby ta zadziwiająca zbieżność i stała, jak się okazuje, jednodayśnością ze

szedł moment, by Ameryka zastosowała taką politykę wobec Polski”.

„Christian Science Monitor” z kolei wyraża najpierw z troską, czy amnestia nie zaskądzi naszym stosunkom z... Moskwą, a następnie — opinię, że „Wąszington nie powinien obecnie znieść wszystkich sankcji. Utrzymanie niektórych umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym wywieranie dalszych nacisków na rząd PRL”. Ale — usłyszeć też było można, jeśli się śledziło sens omawianego tu komentarza w audycji „Głosu Ameryki” — że „samolotem Lot-u można by pozwolić na lądowanie w USA”, a nawet kto wie, czy nie poprzeć Polski w Międzynarodowym Fun-

stanowiskiem, zajmowanym przez Ronalda Reagana, wynikała z „wolności”, jaką się szczyści tamtejsza prasa?

Bardzo natomiast nie spodobał się rozgłośni „Radio France International” ton korespondencji przedstawiciela „Le Figaro” w Polsce, Bernarda Margueritte, bo stara się on widzieć w akcie amnestijnym, to co każdy uczciwie i obiektywnie patrzący człowiek musi zobaczyć; a także, że wydaje opinię o Polsce, całkowicie niezgodną z tym, co by o tym kraju chciał w „Le Figaro” przeczytać pracownik wymienionej rozgłośni, który otrzymał zadanie przekazywania słuchaczom wyłącznie złych wieści z Warszawy.



na działce i w ogrodzie

Spotykamy się po raz 35

Anty nie obejrzelimy jak minęło półtora roku od ukazania się pierwszej strony „Na działce i w ogrodzie”, a dzisiejsza jest już trzydziesta piąta. Jest to zatem jakby mały „jubileusz”, który skłonił nas do pewnych refleksji i podsumowań.

Decydując się na wprowadzenie na łamy „Głosu” tematyki ogrodnictwa-działkowej, chcieliśmy przybliżyć czytelnikom — posiadaczom najmniejszego choćby skrawka ziemi (także w balkonowej skrzynce) — podstawowe wiadomości ogrodnicze, pozwalające jak najlepiej gospodarować na tej ziemi. Do współredagowania zapraszamy fachowców, sięgamy do specjalistów literatury krajowej i zagranicznej; dużą pomoc i zrozumienie deklarują władze Polskiego Związku Działkowców i Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnictwa-Pszczelarska.

Z wielu porad korzystają nawet doświadczeni działkowcy, którzy najtrudniejszy okres zagospodarowywania ogrodników mają poza sobą ale ciekawi są nowinek. Najwięcej rad potrzebują jednak no wicjusze, o czym świadczy napływająca liczna korespondencja. Dowodzi ona również, że pilnują terminów ukazywania się stron i zareagowali na okresowa nieregularność w ich wydawaniu, spowodowaną bądź to ważnymi wydarzeniami, z których obszerne relacje wyparły kolumnie działkowej, bądź trudnościami papierowymi, które wpłynęły na zmniejszenie objętości „Głosu”.

Ciągle otrzymujemy — listownie i telefonicznie liczne pytania, nieraz dotyczące

spraw bardzo prostych, co jest niewątpliwie świadectwem małej dostępności popularnej literatury fachowej. Nakłady wydawnictw o tematyce działkowej i minioogrodniczej są bowiem za małe w stosunku do zapotrzebowania. A zapotrzebowanie to rośnie proporcjonalnie do liczby działkowców. Chcielibyśmy zatem wypełnić te luki, przekazując doświadczenia innych, zapoznając z ciekawostkami w kraju i za granicą. Jeżeli ktoś skorzystał z naszych rad, jeżeli udało mu się funkcjonalnie zagospodarować działkę — cieszymy się, że jest w tym też nasz skromny udział.

Wiele jest jeszcze nierozwiązanych dotychczas problemów działkowych. Ot, chociażby niedostatek niektórych narzędzi, konewek, węży do wody, nawozów, środków ochrony roślin. Staramy się zabiegać o większe zrozumienie przez przemysł i rzemiosło potrzeb rosnącej rzeszy działkowców, których pożytecznym hobby lekceważyć nie można. To zresztą nie jest hobby, ale naturalna potrzeba czynnego wypoczynku i kontaktu z przyrodą, sensownego zagospodarowania wolnego czasu. Pracownicy ogrody działkowe nie bez racji zakreślają czwartym sektorem rolnictwa, gdyż wyniki ekonomiczne, jakie przynoszą, są znaczne. Właśnie tu się osiąga najwyższa wydajność pólów z 1 metra kwadratowego ziemi.

Bedziemy nadal służyć radą minioogrodnikom, aby ich działki przynosiły im jak najwięcej pożytku, radości i satysfakcji. Czekamy na listy.

Co wróży sierpień

W początku sierpnia pogoda stała, będzie zima długa, biała.



Sierpień jasny i pogodny, dla win bardzo jest dogodny.



Jeśli w sierpniu dni jasne, będą stodoły ciasne.



Po gorącym lipcu, gdy sierpień ochłodzi, zima twarda zwyczajnie z wielkim śniegiem chodzi.

Dojrzała borówka wysoka



Działkowcy, którzy mieli szczęście nabyć krzewy borówki wysokiej — inaczej zwanej amerykańską — i przygotowali pod jej uprawę odpowiednio kwaśną glebę, zbierają pierwsze owoce. Może na jesieni, w okresie sadzenia borówki, PNOS wprowadzi do kiermaszowej sprzedaży sadzonki tej rośliny? Zainteresowanie nią jest duże.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Skryzanka odpowiedzi

WYBUJAŁE OGÓRKI

ADAM S. POZNAŃ. Zbudowałem na działce małą folię (180 cm w najwyższym punkcie) i posadziłem w niej pomidory oraz ogórki, które prowadzę na sznurkach. Ogórki ładnie rosną i niedługo znajdą się pod sufitem. Czy mam obciąć główny pęd, żeby wyżej nie rosły?

Ogórki pod folią prowadzi się na sznurkach jednopędowo. Boczne pędy należy generalnie obcinać za pierwszym liściem. Tylko w górnej części pędu głównego dopuszczalne jest obcinanie za drugim, a nawet za trzecim liściem, natomiast w żadnym przypadku nie wolno obcinać pędu głównego. Pod sufitem należy wykonać pętelkę, przez którą przeprowadza się roślinę i kieruje ku dołowi.

ZAPERZONA DZIAŁKA

JANINA ŚWIECH Z POZNAŃSKIEGO. Otrzymałam działkę, niestety bardzo zaperzoną. Czym wytepić perz?

Trudna to będzie walka, ale jej metod jest kilka. Przede wszystkim przy przekopywaniu działki trzeba starannie powybiierać rozłogi perzu. Rozwój tego uporczywego chwastu można zahamować posianiem lubinu i konopi, co można uczynić teraz. Ponadto niszczy się perz herbicydami, takimi jak Antyperz 38, Gesatop 50, Gesaprim 50, Humgazin PK — stosując je zgodnie z instrukcją podaną na etykiecie.

Ze świata

Plony spod koła polarne

Ogrodnictwo działkowe cieszy się także popularnością w Związku Radzieckim i jest traktowane jako trwała część gospodarki narodowej. Przeznacza się pod nie tereny nieprzydatne dla gospodarki społecznej, zabagnione, położone jarami, odkrywkowe wyrobiska. Ogrody prowadzone są przez towarzysza, których jest ponad 24 000, a gospodarują na powierzchni ponad 220 000 hektarów. Szczególnie duży rozwój tego ogrodnictwa zaznaczył się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a spowodowały to uchwały Komitetu Centralnego KPZR „O prywatnych pomocniczych gospodarstwach kolchozników, pracowników umysłowych i innych obywateli i ogrodnictwie działkowym” oraz „O dodatkowych przedsięwzięciach zwiększania produkcji rolniczej w prywatnych pomocniczych gospodarstwach obywateli”.

na zagospodarowanie działki i budowę altany w wysokości do 3 000 rubli, na spłaty w ciągu 10 lat. Użytkownicy działek są zwolnieni od podatku gruntowego i od dochodów, uzyskiwanych z tytułu uzyskiwania działek.

Działkarstwo zawędrowało w Związku Radzieckim na Daleki Wschód i niemal pod koło polarne. Ostatnio wokół Władywostoku przeznaczono dalszych 2 000 hektarów pod ogródki działkowe. Dotychczas w tym rejonie były 532 ogrody, zrzeszające około 60 000 osób. Liczba ta zwiększy się teraz o 20 000 użytkowników. Dalekowschodni działkowcy koncentrują swoją uwagę głównie na uprawie owoców i osiągają zupełnie dobre rezultaty.

Ogrodki zafascynowały także tysiące mieszkańców miasta Uchta, leżącego około 550 km na wschód od Archangielska. Mimo krótkiego lata udaje się tam zbierać znaczne ilości owoców jagodowych (truskawki,

maliny, porzeczki, agrest) a także niektórych warzyw. Rezultaty działkowców z Uchty zasługują na tym większą uwagę, że miasto to leży na północ od 63 równoleżnika, a więc niemal przy kole polarnym.

W Litewskiej SRR z myślą o działkowcach tamtejsza centrala nasienna wprowadza w sezonie ruchome punkty sprzedaży nasion i sadzonek, bezpośrednio w ogrodach. W soboty i niedziele, jadąc na działkę, można na miejscu zaopatrzyć się w niezbędne artykuły, potrzebne do ogródka.

Przed 20 laty pracownicy dwóch największych zakładów przemysłowych w Czeboksary (stolicy czuwaskiej ASRR) założyli dwa zespoły ogrodników działkowych. Od tego czasu powstało już 60 takich zespołów. Tylko w ubiegłym roku — niezależnie od dużej produkcji warzyw — działkowcy z Czeboksary zebrali 1 000 ton owoców jagodowych.

Słońce nie dopisało



Tegoroczne lato skąpi nam słońca, nie sprzyja bujnemu kwitnieniu kwiatów. Słoneczniki, które są ozdobą ogródków, zakwitły później niż zwykle. Ich słoneczna barwa ożywia działki w pochmurne dni.

CAF — fot. Sienko

Stronę przygotowała ZOFIA DOHNKE

NA WARZYWNIKU. Bieżący miesiąc jest okresem zbiorów większości plonów z naszych ogrodników. Zarówno do bezpośredniego spożycia jak i na przetwory, na które przede wszystkim przeznaczamy ogórki, pomidory, fasolę szparagową. Jak dotychczas nie zanosi się na to, żeby przetwory z tych warzyw były obfite, bo pogoda nie sprzyjała ich prawidłowej vegetacji. Produkt, przeznaczony na przetwory powinien być wysokiej jakości: świeży, jędrny, dojrzały. Najlepiej zbierać je wcześniej rano, po obesznięciu rosy.

W sierpniu dojrzała cebula: najpierw z rozsady, później z siewu. Cebulę sprząta się wtedy, gdy 70 procent roślin załamie szczyt. Wyrwaną i rozłożoną przesusza się kilka dni, następnie ucina się szczyt na wysokości 5 cm nad cebulą i przenosi do suchego, przewiewnego miejsca. Wolne zagony po zbiorze wcześniejszych warzyw warto wykorzystywać na uprawę warzyw na zbiór jesienny, a więc na przykład na ponowny wysiew sałaty masłowej. Siew powinien być płytki, na pół centymetra. Gdy roślina wykształci 3 — 4 liście, należy ją przerwać i zasilić pogłównie saletra.

Cennym warzywem jest kapusta pekińska, którą spożywać się będzie w listopadzie i grudniu. Sieje się ją w rzędy co 40 cm, a po przerywie zostawia odległość roślin w rzędach około 30 cm. Saletrowanie stosuje się do połowy września. Do połowy sierpnia sieje się też „sałatę spod śniegu” czyli rozspankę. Nasiona wysiewa się w rzędy co 20 cm, przerywka w odstępach 8-centymetrowych. Liście tej smacznej, bogatej w witaminę A i C oraz sole wapnia i fosforu — rośliny, przyrządza się na surowo, jak sałatę i przez całą zimę wzbogaca nimi nasz jadłospis.

Od połowy sierpnia wysiewamy rzodkiewkę na miejscu niezacienionym bo nie wią-

że zgrubień. Aby była smaczna i soczysta, musi mieć glebę próchniczą i dostateczną ilość wilgoci. Jest to też okres odpowiedni do wysewu szpinaku na zbiór jesienny (odmiany Matador, Herma i Norman). Gdy rozwinią się pierwsze liście, pogłównie zasilić saletra.

Warto pamiętać także o koprze. Jego świe-

OGRODNIK RADZI

W sierpniowe dni

- odchwasczanie warzyw, aby nie dopuścić do wytworzenia nasion przez chwasty;
- pogłównie nawożenie azotem warzyw kapustnych, porów i selerów;
- czyszczenie i powiązywanie pomidorów wysokich oraz opryski przeciw zarazie ziemniaczanej. Około 20. VIII, ogłowić pomidory. Zabieg ten polega na ucięciu wierzchołka rośliny, pozostawiając 2 liście nad rozwiniętym kwiatostanem;
- walka z gąsienicami bielinka na roślinach kapustnych;
- w końcu sierpnia względnie na początku września, w zależności od stopnia rozwoju ro-

śliny ogolowienie brukselki, czyli ścięcie jej wierzchołków. Zabieg ten wykonuje się wówczas, gdy wszystkie główki są zawiązane, a dołne mają średnicę 1,5 — 2 cm.

W SADZIE. W sierpniu jest duży przyrost owoców, trzeba więc pamiętać o podpieraniu konarów drzew owocujących. Jest to też dobry okres do zakładania nowych plantacji truskawek. Uzyskać można wysoki plon już w pierwszym roku owocowania, należy jednak liczyć się z koniecznością podlewania posadzonych roślin. Na już zaprowadzonych truskawkowych zagonach po zbiorze owoców należy glebę odchwascić i usunąć wasy. Powinno się także wycinać sekatorami tuż przy ziemi pędy, które owocowały oraz wszystkie pędy słabe i odrzucić w międzyrzędziach a następnie to, co usunęliśmy, spalić.

U winorośli ogławiamy owocujące pędy, usuwając wierzchołek nad szóstym liściem nad trzecim gronem. Uszczykujemy także pędy, wyrastające w kątach liści (na 1 — 2 liściem), usuwamy pędy nieowocujące oraz liście ocieniające grona. Po zbiorze wini wskazane jest przeprowadzenie tzw. cięcia letniego zamiast cięcia prześwietlającego wiosną. Zmniejsza się w ten sposób możliwość porażenia przez raka bakteryjnego drzew pestkowych. Podczas cięcia usuwamy gałęzie nieproduktywne i nadmiernie zagęszczające koronę.

Jeżeli w czerwcu zakładaliśmy na pnie opaski chwytne przeciwko owocowcem jabłkowniczym, w drugiej połowie sierpnia na-

leży je zdjąć i spalić. Trzeba też zdjąć z drzew nadpsute owoce, oraz zniszczyć wszystkie spadły owoce, by w ten sposób zredukować populację szkodników i rozsiew zarodków.

NA KWIETNIKACH. Od połowy sierpnia sadi się krzewy ozdobne — zimozielone liściaste i iglaste. Wczesne posadzenie tych roślin pozwoli na lepsze ukorzenienie się ich przed zimą, a tym samym lepsze przetrwanie. Rozmnażamy też piwonie. Ostrożnie je wykopujemy, oczyszczamy i dzielimy kępy ostrym nożem na kilka części tak, aby na każdej znajdowało się po 3 — 5 oczek. Należy też usunąć uszkodzone korzenie i sadzić zaraz po dzieleniu na miejscach słonecznych, dobrze zasilonych nawozem organicznym. Pąki powinny się znaleźć na głębokości 4 cm pod ziemią.

W tym miesiącu rozpoczyna się przesadzanie roślin dwuletnich z rozsadników na miejsca stałe; sadi się koronę cesarską (najlepiej w grupach 2—3 rośliny na głębokości 25 cm). Przesadza się ją co 4 — 5 lat. Rozsadza się też zagęszczone kępy irysów, dzieląc je w zwichnięciach kłacz ostrym nożem i odcinając zbyt długie korzenie. Sadi się je płytko, tak, aby część kłacza wystawała nad ziemią. Dzielimy też i rozsadzamy kłęby bylin kwitnących wiosną i na początku lata. Wczesne usuwanie przekwitłych kwiatostanów korzystnie wpływa na dalszy wzrost i rozwój roślin. W ciągu całego sezonu należy prowadzić selekcję mieczyków, chryzantem i dali. Rośliny o słabym wzroście i żółtawych lub mozaikowych liściach trzeba wykopać i spalić. Nieustannie musimy dbać o odchwasczanie, zwalczanie szkodników i nawadnianie. W sierpniu należy przerwać zasilanie nawozem.

mgr inż. GENOWEFA JAŚKIEWICZ

Stawka na decentralizację

Optymistyczne wyniki eksperymentu gospodarczego w ZSRR

(PAP) W ramach przedstawiania gospodarki na intensywny tor rozwoju w Związku Radzieckim z początkiem br. przystąpiono do zakrojonego na szeroką skalę eksperymentu ekonomicznego, mającego na celu sprawdzenie nowych form i metod zarządzania gospodarką narodową.

Głównym założeniem tego przedsięwzięcia, w którym uczestniczy ponad 700 przedsiębiorstw i zjednoczeń, reprezentujących pięć resortów gospodarczych, jest zwiększenie samodzielności poszczególnych zakładów w warunkach gospodarki planowej, czyli innymi słowy przeniesienie środka ciężkości jeżeli chodzi o sporządzanie planu z centrum na „dół”, które mają większą możliwość elastycznego reagowania na szybko

zmieniająca się sytuację. Od górnicy zaświadcza się 4-krotnie mniej wskaźników niż dotychczas. W gestii przedsiębiorstwa pozostawiono m. in. takie problemy, jak podejmowanie decyzji dotyczących rekonstrukcji i wdrażania najnowszych osiągnięć postępu naukowo-technicznego. Rozszerzono również prawa poszczególnych jednostek gospodarczych, jeżeli chodzi o dysponowanie wypracowanym zyskiem.

Omawiając pierwsze wyniki eksperymentu, komentator ekonomiczny agencji prasowej „Nowosti”, Leonid Koreniew w materiale przekazanym PAP podkreśla, że zjednoczenia i przedsiębiorstwa wszystkich ministerstw, biurowych udział w eksperymencie, nie tylko wykonywały, lecz i przekroczyły stosunkowo na

bieta zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy. Dla przykładu w jednostkach podległych Ministerstwu Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich i Transportowych zwięźszyła się ona w pierwszym półroczu br., w porównaniu z tym samym okresem 1983 r. o 5 proc., w zakładach Ministerstwa Przemysłu Elektrotechnicznego — o 7 procent.

Godnym podkreślenia jest również fakt, że przyrost ten dwukrotnie przewyższył wskaźniki ubiegłego roku. Cały przyrost produkcji — co jest szczególnie ważne ze względu na to, że gospodarka radziecka cierpi na brak rąk do pracy — osiągnięto bez zwiększenia zatrudnienia. Po prawili się przy tym efektywność, obniżono materiałochłonność produkcji i zmniejszono zużycie energii.

Eksperyment ujawnił też pewne ujemne strony. Chodzi tu przede wszystkim o wizerunek międzybranżowe, stosunki między przedsiębiorstwami, pracującymi po nowemu, a tymi, w których obowiązuje dotychczasowy system.

Prowokacje na granicy Indii i Pakistanu

(PAP) Jak poinformował wtorek delhijski dziennik „Patriot”, wojska pakistańskie pod osłoną silnego ognia usiłowały zająć dogodną pozycję w sektorze Uri-Tandhar na linii demarkacyjnej, oddzielającej okupowaną przez Pakistan część indyjskiego stanu Dżammu i Kaszmir od pozostałej części Indii. Aby odprzeć ten atak, indyjskie jednostki pograniczne zmuszone były odpowiedzieć ogniem. Przeciwnik wycofał się.

W wyniku strzelaniny pięciu żołnierzy pakistańskich zostało zabitych.

Prasa indyjska podkreśla, że jest to już druga poważna prowokacja wojsk pakistańskich w stanie Dżammu i Kaszmir w ostatnich dwóch miesiącach.

Spotkanie premierów Australii i Nowej Zelandii

Kontrowersje wokół ANZUSU

(PAP) Premierzy Australii i Nowej Zelandii — Bob Hawke i David Lange — spotkali się we wtorek w Port Moresby (stolicy Papui-Nowej Gwineji), gdzie przybyli na regionalną konferencję szefów rządów krajów Commonwealthu. Jak pisze agencja UPI, Hawke i Lange dyskutowali na temat paktu wojskowego ANZUS, do którego należą USA, Australia i Nowa Zelandia, ale nie udało im się rozwiązać istniejących między nimi rozbieżności.

Było to pierwsze spotkanie premierów Australii i Nowej Zelandii po wyborach w Nowej Zelandii w ub. miesiącu, w wyniku których do władzy doszedł tam rząd Partii Pracy.

Bob Hawke — informuje UPI — powołując się na źródła oficjalne — powiedział nowemu premierowi Nowej Zelandii, iż uważa, że pakt

ANZUS wymaga od swoich członków, by zezwalał na przybywanie do swoich portów okrętów nuklearnych. Tymczasem David Lange oświadczył, że zakazał amerykańskimi okrętami nuklearnymi oraz okrętami wyposażonymi w broń nuklearną wpływania do portów nowozelandzkich. Jego stanowisko — dodaje UPI — rzuca cień na istniejący od 33 lat sojusz ANZUS i powoduje napięcie w stosunkach między Nową Zelandią a Waszyngtonem.

David Lange powiedział również, że zakaz wpływania okrętów nuklearnych (do portów nowozelandzkich) nie może być przedmiotem żadnych rokowań. Jak już podawaliśmy, stanowisko takie znajdowało się w platformie wyborczej nowozelandzkiej Partii Pracy, a David Lange powtórzył je tuż po desygnowaniu go po wyborach na stanowisko szefa rządu.

Lekarze z Wenezueli pomagają Nikaragui

(PAP) Do Nikaragui przybyła brygada międzynarodowa z Wenezueli, która udzieli pomocy republice. W skład brygady im. Simona Boliwara wchodzi lekarze i wykładowcy, którzy podejmą prace w miastach i wioskach Nikaragui.

W Managui zakończyła się międzynarodowa konferencja stowarzyszeń chrześcijańskich, w której wzięli udział przedstawiciele z 26 państw Ameryki Środkowej, Ameryki Południowej i Europy.

Uczestnicy konferencji wystosowali list do prezydenta USA, Reagana, w którym domagają się, by USA położyły kres militarystycznej polityce w Ameryce Środkowej. Domagając się pokojowego uregulowania konfliktu w regionie delegacji skrytykowali dyplomatyczne i polityczne manewry Waszyngtonu, ma-

jące na celu nie dopuszczenie do takiego rozwiązania.

Koordinator Rządowej Rady Odrodzenia Narodowego Daniel Ortega zaapelował do ludności o umacnianie obronności kraju w obliczu groźby interwencji zbrojnej imperia lizmu amerykańskiego.

Podkreślił, że rząd Reagana może wydać rozkaz o wtargnięciu wojsk amerykańskich do Nikaragui jeszcze przed zapowiedzianymi na listopad wyborami prezydenckimi. USA mieszają się w wewnętrzne sprawy Nikaragui i przygotowują grunt do bezpośredniej interwencji zbrojnej. Przedstawiciele Waszyngtonu otwarcie grożą bombardowaniem nikaraguańskich miast i wiosek oraz przygotowują plany zwiększenia liczby wojsk w Hondurasie.

Po oświadczeniu H. D. Genschera

Słowa nie mają pokrycia w faktach

(PAP) Odczytane w poniedziałek na konferencji prasowej w Bonn obszernie oświadczenie ministra spraw zagranicznych H. D. Genschera na temat bońskiej polityki na rzecz odprężenia i pokoju, zawiera m. in. godne uwagi za pewnienia ministra o respektowaniu przez rząd RFN działań i w przyszłości terytorialnego ład, ustanowionego po wojnie w Europie. W gruncie rzeczy minister powtórzył to, co przed kilkoma miesiącami oświadczył w Bundestagu, odpowiadając na interpelację poselską SPD. Podnosi to tylko znaczenie ostatniej wypowiedzi. Szczególnie na tle całej innej ech, dochodzących do nas zza Łaby.

Oświadczenie sternika bońskiej dyplomacji pozostawia wszakże pewien niedosyt oraz znaki zapytania. Jest ono nie spójne logicznie. Podczas gdy Genscher uspokaja, prasa ogłasza, że jego przedłożony, kanclerz Helmut Kohl, wybrał się jako główny mówca na centralny zjazd rewizjonistyczny, zapowiedziany na 2 września (ilu wie jeszcze w RFN, że jest to dzień po rocznicy napaści na Polskę?), w dodat-

ku do Brunzwicku pod samą granicę z NRD. Niegdyś nawet burmistrzowie unikali tych zjazdów, dziś prezydenci RFN i kanclerze podnoszą ich rangę.

W ostatniej wypowiedzi min. Genschera najbardziej wszakże zaskakuje demonstracyjna obrona w obronie sił rewizjonistycznych: „Wypędnili z dali egzamin jako adwokaci pokoju już wtedy, gdy słowo odprężenia było jeszcze mało znane”. Czynnienie z sił rewizjonistycznych niemal am basadora porozumienia z Polską, wydaje się ostatnio bardzo modne w RFN. Kanclerz oświadcza, że bezskutecznie szuka po całej RFN rewizjonisty, episkopat RFN zapewnia, że są oni orędownikami przyjaźni z Polską a Genscher nazywa ich „adwokatami pokoju”.

Może by pracownicy ministerstwa Genschera uzasadnili, dlaczego panów Hupkę i Czaję i Ska nazywają adwokatami pokoju. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby uczynili z nich autentycznych adwokatów pokoju.

Kampania wyborcza nabiera rumieńców

W. Mondale coraz ostrzej krytykuje prezydenta R. Reagana

(PAP) Kandydat Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich, Walter Mondale podniósł w poniedziałek kwestię narastającego deficytu budżetowego jako broni politycznej w pojedynku o Biały Dom z prezydentem Reaganem w listopadzie br. W przerwie między dwiema naradami ze swymi obozowymi współpracownikami i ekspertami, Mondale skrytykował prezydenta za bezskuteczną politykę na polu ograniczania deficytu, która — w jego przekonaniu — podkopuje pozycję amerykańską w handlu międzynarodowym, winduje w górę stopę procentową i sprawia, iż sam budżet wymyka się spod kontroli.

Współpracownicy Mondale'a zapowiadają, że kwestię tę podejmie on w tym tygodniu podczas kolejnych wystąpień w ramach kampanii wyborczej, będzie to druga w ciągu dwóch tygodni podróż Mondale'a po stanach południowych, tym razem bez pani Ferraro, która jako członkini Izby Reprezentantów, pozostała w Waszyngtonie, biorąc udział w pracach Kongre-

su. W pierwszej wspólnej podróży Mondale znalazł się wyraźnie w cieniu swej partnerki wyborczej.

Konserwatywne południe, gdzie Reagan ma liczny elektorat, może przesądzić o wynikach wyborów prezydenckich i skąd bierze się zainteresowanie obozu demokratycznego tym regionem kraju.

Mondale zobowiązał się ograniczyć o 2/3 przewidywany na 1989 rok deficyt budżetowy w wysokości 263 mld dol. i wezwał Reagana do „wyłożenia kart na stół”, zarzucając mu ukrywanie przed wyborcami planu podniesienia podatków. W przekonaniu Mondale, wzrost podatków jest nieunikniony, jeśli deficyt budżetowy ma być zmniejszony. W tym miejscu kandydat Partii Demokratycznej zakwestionował pogląd Reagana, że podnoszenie podatków jest niepotrzebne ponieważ przyspieszenie wzrostu gospodarczego samo w sobie zwiększy przychody budżetu. Otóż według Mondale'a, wraz ze wzrostem gospodarczym deficyt budżetowy przeważy również narasta.

Kolejna akcja CIA

przeciwko rządowi w Managui

(PAP) W ramach nie wywołanej wojny przeciw Nikaragui amerykańska CIA przystąpiła do nowej akcji, mającej na celu wykorzystanie Kościoła do walki przeciwko Nikaragui.

Plan operacji pod kryptonimem „Koh” — jak pisze meksykańska gazeta „Proceso” — stawia sobie za cel wykorzystanie występujących ostatnio tarć między

Kościółem katolickim i rządem dla zakłócenia rozpoczętej kampanii wyborczej i utrudnienia drogi interwencji wojskowej USA.

Inny cel operacji, to stłumienie krytyki chrześcijań w USA wobec polityki Reagana w Ameryce Środkowej i niedopuszczenie do solidaryzowania się z narodem Nikaragui i innych krajów Ameryki Środkowej.

Minister oświaty popiera

decyzję o wydaleniu 10 księży

(PAP) Minister oświaty Nikaragui, Fernando Cardenal, który jest duchownym katolickim, poparł decyzję rządu o wydaleniu w ub. miesiącu 10 cudzoziemskich duchownych za działalność przeciw państwu.

Cardenal powiedział, że decyzja ta nie może być interpretowana jako prześladowania religijne w kraju, gdzie wolność wyznania jest znacząco większa niż w wielu innych krajach, które nazywają się demokratycznymi.

Decyzja wydalenia duchownych nie była działaniem

przeciw religii, lecz przeciw ich działalności politycznej szkodliwej dla państwa — oświadczył minister.

Przyjmując funkcję ministra w ub. miesiącu Cardenal powiedział, że Watykan ani zrodli kościelne Nikaragui nie zgłosiły sprzeciwu wobec objęcia przez niego funkcji świeckiej. Zgodnie z porozumieniem z konferencją Episkopatu Nikaragui z 1981 r. księżom zezwala się na sprawowanie funkcji świeckich pod warunkiem, że nie będą wypełniać funkcji religijnych.

ŚWIATOWA KARIERA POLSKIEJ METODY

Dokończenie ze str. 1

stał naszym licencjodawcą stwierdził, iż nie uwierzyłoby, gdyby nie widział tego na własne oczy. Potem trzeba było wprowadzać dalsze ulepszenia, opracowywać potrzebne urządzenia. Nie było to proste, gdyż droga od pomysłu do przemysłu jest u nas dość długa i żmudna. Trzeba umieć ją pokonać i mieć pewne perspektywy, łączyć cechy wygłazaczy, konstruktora i badacza z umiejętnością współpracy z ludźmi.

— Jak jest zastosowanie tej metody?

— Pierwotnie była pomyślana dla kucia wałów korbowych średniej wielkości do silników średnioobrotowych. W tej chwili metoda ta została rozciągnięta na wały korbowe do silników szybkoobrotowych i wolnoobrotowych. Licencję kupiło ponad dwadzieścia firm zagranicznych. Ponadto wyeksportowaliśmy kilkadziesiąt przyrządów do kucia odkuwek wydłużonych. Kryzys paliwowo-energetyczny sprzyja zastosowaniu tej metody, bo mniejsza ona zużycie materiałów, pracochłonność obróbki mechanicznej i obróbki plastycznej, zmniejsza czas nagrzewania materiałów. Dążność do doskonalenia procesów technologicznych spowodowała zainteresowanie się nią firm japońskich, zachodnio-niemieckich, szwajcarskich, chińskich. Jednym z największych osiągnięć było sprzedanie licencji na sposób kucia i urządzenia do kucia tak zwanych wykorbień pojedynczych wałów półskładanych. Zakupiła ją jedna z firm japońskich, będąca potentatem światowym w produkcji wałów korbowych.

— Nad czym obecnie pracuje się w zakładzie kierowanym przez pana?

— Kryzys energetyczny spowodował, że firmy Burmeister i Wain z Danii oraz Sulzer ze Szwajcarii opracowały nowe generacje bardzo ekonomicznych wysokoprężnych silników okrętowych o długich skokach. Wynikła więc potrzeba opracowania nowej metody kucia jednolitych długoskokowych wałów. I to jest właśnie nasza najnowsza praca. Wymagało to wprowadzenia zmian kształtu ramion wykorbień — na co uzyskaliśmy zgodę konstruktorów silników. Wyniki tej nowej metody są rewelacyjne. Pozwala ona na zmniejszenie gabarytów silnika, a tym samym i kosztów produkcji.

— A więc kolejne osiągnięcie. Czy nie utrudnia to współpracę z ludźmi? Czasami łatwiej współpracuje w niepowodzeniu niż wybaczyć komus sukces...

— Jeżeli nawet ktoś mi zarzuci, że to chyba skryciec, bo ja tego nie odczuwam. Nie za uważałem nieżyczliwości; utrudniałaby ona nam pracę i

nie osiągalibyśmy takich wyników, do jakich doszliśmy. Zarządność jest uczuciem od dawna ludzkości znanym, ale dopóki nie przetrada się w za wyśn może spełniać rolę pozytywną, mobilizować do pracy, pobudzać ambicję i chęć dorównania.

— Praca zdominowała zapewne wszystkie sprawy w życiu i nie zostawiła wiele miejsca na inne zainteresowania?

— Pracuję tylko na jednym etapie, ale zabiera mi to czasem po 13—14 godzin na dobę. Motorem jest ciągła potrzeba działania. Aby nie do puścić do utraty zdrowia i sił, żona próbuje zorganizować urlopy i wypoczynek. Przy takim zaangażowaniu nie ma już miejsca na żadne hobby — jest nim praca. Choć trzeba przyznać, że częste podróże — do Japonii wyjeżdżałem kilkanaście razy, ponadto odwiedziłem wszystkie kraje w Europie z wyjątkiem Albanii oraz sporo w Ameryce i Azji — rozwijają inne zainteresowania. Lubię na przykład fotografować ciekawe obiekty podczas pobytów zagranicznych. Mam niezły zbiór przezroczy i zdjęć.

— Mimo iż metoda TR powstała w Polsce, podobno szerzej jest stosowana za granicą?

— W każdym razie nie jest u nas tak stosowaną jakby mogła być, a wały korbowe importuje się nadal i to czę-

sto właśnie od naszych licencjodawców.

— Jakie nadzieje wiąże pan z reformą gospodarczą?

— W pracy zakładów doświadczalnych, ośrodków badawczo-rozwojowych oraz instytutów przemysłowych wystąpiło ostatnio wiele zjawisk niekorzystnych. Zatrudnienie zmniejszono się o blisko jedną trzecią. Jak wiadomo, w jednostkach tych powstało do niedawna 3/4 osiągnięć polskiej myśli technicznej. Tak duży spadek potencjału naukowego i technicznego przemysłowego zaplecza badawczego przynosi już straty, które z upływem czasu będą się pogłębiały. Niepokoi brak skutecznych bodźców dla rozwoju nauki i techniki. Brak przedsiębiorczości i innowacyjnych dokonań nie sprzyja wyjściu z kryzysu. Pewnie na dzieje pokładamy w reformie gospodarczej, że zmusi ona w końcu przedsiębiorstwa do myślenia o przyszłości. Ciągłe czekamy na ustawę o instytutach i liczymy na większą sta bilizację przepisów dotyczących systemów finansowania instytutów. Obecnie następują coroczne zmiany w przepisach, a niektóre działają nawet wstecz. Przyjęto za zasadę, iż fundusz plac instytutów uzależniony jest od przyrostu wartości sprzedaży. Uważamy, że dla pewnej kategorii instytutów bardziej celowe byłoby uzależnienie funduszu plac od efektów wdrożeń. A więc system finansowy powinien w większym stopniu uwzględniać specyficzne warunki badawcze poszczególnych instytutów.

Rozmawiała DANUTA MARCINKOWSKA

Tygodnik „Wprost” poleca czytelnikom

☆ Dyktator — z cyklu „Polki kocioł” — reportaż;
☆ Przepraszam, że chce z... z tymi dziećmi tak jest, że muszą umrzeć;
☆ Honor w aście i gminy — o człowieku, który nie chce mieszkać;

☆ Dwójka z dziejów polskiej floty;
☆ Satyra w 40-lecie;
☆ Czterech szwagrow i wuj Ignac;
☆ Znaleźliśmy „kawalek podłogi” — o zespole „MR ZOOB”
Poza tym stałe rubryki: Sport, Powroty, Wprost nie do wiary, Kino, Z poznanych węzorka i inne.

Apel do narodów i rządów świata

Pokojowa demonstracja w Indiach

(PAP) „Przyszłość ludzkości jest zagrożona!”, „Nie — wysięgowi zbrojeń nuklearnych!” — pod takimi hasłami odbyła się w Delhi demonstracja społeczeństwa stolicy Indji.

Domagano się bezwzględniego ratyfikowania układu „SALT — 2”, jako „nieodzownego kroku dla wznowienia rokowań na temat powszechnego i całkowitego rozbrojenia”. Uczestnicy demonstracji

zwrócili się do narodów i rządów z apelem by nie dopuścili do katastrofy nuklearnej.

Obecnie — stwierdza memorandum, które uczestnicy demonstracji przekazali przed stawicielstwu ONZ w Delhi — ogólna siła niszcząca nagromadzonej na świecie broni nuklearnej miliony razy przewyższa moc bomby atomowej rzuconej przez Amerykanów na Hiroszimę. Ludzie powinni iść drogą postępu, a nie samozagłady — podkreśla memorandum.

Wojna irańsko-iracka

Na froncie bez zmian

(PAP) Nie ustają walki na froncie irańsko-irackim. O obie strony podają sprzeczne doniesienia na temat ich przebiegu.

Ogłoszony w Bagdadzie komunikat dowództwa wojsk Iraku stwierdza, że wyposażone w działą śmigłowce tego kraju skutecznie atakowały wzdłuż drogi wodnej Szatt el-Arab pozycje i zgromadzenia wojsk Iranu. Wszystkie maszyny powróciły bezpiecznie do swoich baz. W wyniku irackich ataków lądowych na wschód od Basry w północnym sektorze frontu zginęło

3 żołnierzy irańskich. Komunikat informuje również, że artyleria irańska ostrzelała Basrę, powodując zniszczenie szkoły podstawowej i 3 domów mieszkalnych.

Tymczasem Irańska Agencja Prasowa IRNA podała, że w wyniku operacji przeprowadzonych w ciągu ostatnich 24 godzin przez siły irańskie w rejonie Mariwanu w północnym sektorze frontu 30 żołnierzy irackich zostało wyeliminowanych z walki. Według tej agencji, iracki ostrzał artyleryjski Abadanu spowodował śmierć 2 osób. Ponadto 2 osoby zostały ranne.

Terroryści baskijski znowu atakują

(PAP) ETA, organizacja terrorystyczna separatystów baskijskich, przyznała się do zamachu bombowego na Pałac Sprawiedliwości w Antwerpii. Bomba, która wybuchła w niedzielę, nie spowodowała ofiar w ludziach.

Terroryści baskijski powiadomili jedną z rozgłośni w San Sebastian, że zamach był odpowiedzią na „groźny precedens”. Tym groźnym

precedensem jest fakt wydalenia z Belgii do Hiszpanii dwóch osobników poszukiwanych przez policję hiszpańską pod zarzutem uprawiania terroryzmu.

Decyzja sądu belgijskiego jest rzeczywiście precedensem. Po raz pierwszy bowiem od czasów Franco jakiś kraj wydał terrorystę baskijskiego. Dotychczas uważano ich za uchodźców politycznych.

Zaniepokojenie przyrodników

Cypryjski frachtowiec uszkodził florydzką rafę

(PAP) U wybrzeży Florydy utknął na mieliźnie 122-metrowy frachtowiec cypryjski o nośności 5900 ton płynący z ładunkiem zboża z Nowego Orleanu na Cypr. Statek wrył się w rafę koralową, jedyny tego rodzaju pomnik przyrody w Północnej Ameryce, miejsce podwodnych wypraw pletwonurków. Z Miami wysłano dwa holowniki o łącznej mocy 7900 koni mechanicznych, by wyciągnąć statek na pełne morze. Jeśli

holowniki nie podolają temu, zajdzie potrzeba częściowego rozładunku frachtowca.

Florydzka rafa koralowa ma 1,6 km długości i kilometr szerokości. Jej wiek szacują biologowie na 7000 lat.

Katastrofa, pierwsza tego rodzaju w tym morskim rezerwacie, wywołała zaniepokojenie miłośników przyrody. W tej chwili trudno jeszcze ocenić szkody. Przyczyną katastrofy zbada specjalna komisja

Ojciec chrzestny na wolności

(PAP) Joseph Bonanno, przywódca mafii w Arizonie, wypuszczony został z więzienia federalnego w Lexington po ośmiomiesięcznej odsiadce. Pozostałe dwa miesiące mu darowano.

Bonanno trafił za kratki 12

grudnia ub. roku za to, że wspólnie ze swym siostrzeńcem, Jackiem di Filippim z San Jose, celowo utrudniał śledztwo w sprawach finansowych, w których zaangażowani byli jego dwaj synowie, Bill i Joseph.

Nowy środek przeciwko jaskrze

(PAP) Firma Merck Co. z Rahway (New Jersey) uzyskała zgodę na produkcję D-timololu, nowego środka, który pomaga w leczeniu jaskry (choroba oczu powodująca ślepotę) nie mając zarazem ubocznych skutków, niebezpiecznych dla organizmu.

Twórcami D-timololu są naukowcy George C. Y. Chiu i H. K. Liu z Departmentu Farmacji Medycznej i Toksykologii.

D-timolol jest podobny do stosowanego do tej pory L-timololu. Ten ostatni jednak powoduje skutki uboczne w postaci zaburzenia pracy serca, nieprawidłowego wydzielania łez, depresji i innych.

D-timolol jest pod tym względem dużo bezpieczniejszy. Pierwsze pozytywne testy z tym środkiem przeprowadzono w 1979 r. na kotach.

sport-sport-sport-sport

Olimpiada w Los Angeles

Drugi złoty medal C. Lewisa

W poniedziałek na stadionie Coliseum odbyło się 8 finałów konkurencji lekkoatletycznych, które tradycyjnie wzbudzają największe zainteresowanie. Nie zawiódł faworyt gospodarzy — Carl Lewis, który zdobył swój drugi złoty medal, zwyciężając w konkursie skoku w dal. Lewis oddał tylko dwa skoki. W pierwszym uzyskał 8,54 m, a drugi miał spalony. Okazało się, iż to wystarczyło mu do zwycięstwa. Rywale nawet nie zbliżyli się do jego wyniku.

Do niespodzianki doszło natomiast w biegu na 800 m mężczyzn. Faworytami byli Brytyjczyk Coe i Owett. Zwyciężył jednak Brazylijczyk Joaquim Cruz uzyskując czas 1:43,00, którym poprawił rekord olimpijski. Sebastian Coe był drugi, natomiast Steve Ovett z trudnym ukończył finałowy bieg na ostatniej pozycji, skrajnie wyczerpany. Przewieziono go do szpitala. Rekordzista świata na 1500 m przez kilka ostatnich dni zażywał lekarstwa na astmę, ale kuracja niewiele mu pomogła. Podczas biegu miał trudności z oddychaniem, do czego niewątpliwie przyczynił się klimat panu-

jący w Los Angeles. Ovett na dłużej przebywał w szpitalu i jego start na 1500 m jest wątpliwy.

W rzucie oszczepem kobiet złotego medalu nie zdołała wywalczyć rekordzistka świata — Tina Lillak z Finlandii. Uzyskała ona dobry rezultat 69,00 m, ale Brytyjka Tessa Sanderson rzuciła o 56 cm dalej. W finale biegu płotkarzkiego na 110 m zwyciężył Roger Kingdom, który o 3 setne sekundy wyprzedził faworyta Grega Fostera (oba USA). Podobnie było w biegu na 400 m kobiet. Tu więcej szans dawano Chandrze Ceeseborough (USA), a tymczasem wygrała jej rodaczka Valerie Brisco-Hooks. Kolejny raz z komitą finiszem zaimponował zwycięzca biegu na 10 000 m — Włoch Alberto Cova. Wyprzedził on mistrza świata i Europy Finę Martti Vainio. Alberto Cova po biegu stwierdził: „Żałuję tylko — że względu na piękno sportowej rywalizacji — że w biegu nie mogli uczestniczyć zawodnicy z krajów socjalistycznych”.

Dobiega końca turniej w podnoszeniu ciężarów. Stoi on na słabym poziomie. Złoty medal w wadze do 100 kg

zdołał Rolf Milser z RFN w nikiem 385 kg, daleko odbiegającym od światowych rezultatów. Sensacją trzeciego dnia turnieju judo był fakt, że poza strefą medalową znalazł się reprezentant Japonii. Mistrz świata z Moskwy — Hidetoshi Nakanishi sklasyfikowany został dopiero na piątym miejscu. Zdecydował o tym pierwszy pojedynek, w którym Japończyk doznał kontuzji żeber, w dalszych walkach walczył obandażowany i nie mógł wykazać pełni swych umiejętności.

Obserwatorzy turnieju bokserskiego zadają sobie pytanie co dzieje się z faworytem wagi 67 kg Markiem Brelandem z USA. Wprawdzie wygrał on swój kolejny pojedynek, ale uczynił to w bardzo słabym stylu, a jego postawą rozczarowany był Mohammed Ali, który po raz drugi oglądał zmagania w hali bokserskiej.

Na koniec o grach zespołowych. W piłce nożnej odbyły się mecze ćwierćfinałowe, w których Jugosławia pokonała RFN 5:2, a Brazylia w rzu-

tach karnych zwyciężyła Kanadę 4:2. W normalnym czasie i po dogrywce był remis 1:1. W półfinałach zmierza się: Włochy z Brazylia i Francja z Jugosławia. W koszykówce mężczyzn wydarzeniem była porażka Włochów z Kanadą 72:78. Przeciwnikiem Kanadyjczyków w półfinale będą koszykarze USA, którzy pokonali RFN 78:67. W drugim półfinale grać będą: Jugosławia (wygrała z Urugwajem 110:82) i Hiszpania (pokonała Austriację 101:93). W siatkówce mężczyzn układ był bardzo skomplikowany, bowiem w obu grupach po trzy zespoły uzyskały te same liczby punktów i o kolejności decydowała różnica setów. Ostatecznie w półfinałach zmierza się: USA z Kanadą i Brazylia z Włochami. W piłce ręcznej mężczyzn awans do pułki finałowej zapewnili już sobie zespoły RFN i Danii oraz Rumunii. O czwarte miejsce ubiegają się zespoły Jugosławii i Islandii. W hokeju na trawie sensacją było wyeliminowanie Hindusów. Zwyklieli w tej grupie bez straty punktu Australijczycy, a drugie miejsce lepszą różnicą bramek od Indji zajęła RFN. W drugiej grupie awans zapewnił już sobie Brytyjczycy, a oprócz nich o medale rywalizować będzie Pakistan lub Holandia. W piłce wodnej w pułki finałowej bez porażki są tylko dwa zespoły: Jugosławia i USA.

Olimpijscy medaliści

Lekkoatletyka

110 m ppł.

1. Roger Kingdom (USA) 13,20
2. Greg Foster (USA) 13,23
3. Arto Bryggare (Finlandia) 13,40

800 m mężczyzn

1. Joaquim Cruz (Brazylia) 1,43,00
2. Sebastian Coe (Wielka Brytania) 1,43,64
3. Earl Jones (USA) 1,43,83

10 000 m

1. Alberto Cova (Włochy) 27,47,54
2. Martti Vainio (Finlandia) 27,51,10
3. Michael McLeod (Wielka Brytania) 28,06,22

400 m kobiet

1. Valerie Brisco-Hooks (USA) 48,83
2. Chandra Cheeseborough (USA) 49,05
3. Kathryn Cook (Wielka Brytania) 49,42

800 m kobiet

1. Doina Melinte (Rumunia) 1,57,60
2. Kim Gallagher (USA) 1,58,63
3. Fita Lovin (Rumunia) 1,58,83

skok w dal mężczyzn

1. Carl Lewis (USA) 8,54
2. Gary Honey (Australia) 8,24

3. Giovanni Evangelisti (Włochy) 8,24

rzut młotem

1. Juha Tiainen (Finlandia) 78,08
2. Karl-Hans Riehm (RFN) 77,98
3. Klaus Ploghaus (RFN) 76,68

rzut oszczepem kobiet

1. Tessa Sanderson (Wielka Brytania) 69,56
2. Tina Lillak (Finlandia) 69,00
3. Fatima Whitbread (Wielka Brytania) 67,14

Judo

waga 71 kg

1. Byeong-Keun Ahn (Korea Płd.)
2. Azio Gamba (Włochy)
3. Luis Onmura (Brazylia) Kenneth Brown (Wielka Brytania)

Podnoszenie ciężarów

waga 100 kg

1. Rolf Milser (RFN) 385,0
2. Vasile Groapa (Rumunia) 382,5
3. Pekka Niemi (Finlandia) 367,5

Skoki do wody

trampolina kobiet

1. Silvie Dernier (Kanada) 530,70 pkt.
2. Kelly McCormick (USA) 527,46
3. Christiana Seufert (USA) 517,62

Szybownicy czekają na pogodę

(PAP) W Lublinie trwają szybownicy mistrzostwa Polski kobiet, w których startuje 18 zawodniczek na szybowcach „Cobra-15”. Impreza odbywa się już w drugim terminie, gdyż w pierwszym, zła pogoda uniemożliwiła ich przeprowadzenie.

W Lublinie — w pierwszych dniach mistrzostw — zdołano przeprowadzić tylko jedną i to niezbyt udaną konkurencję. Trase trójkąta długości 166 km przelecieli

tylko dwie zawodniczki — po zostały lądowały w terenie. Zwyciężyła Adela Dankowska (Aeroklub Leszczyński) — 56 pkt. przed Maksymilianą Paśkiewicz (A. Wrocławski) — 55 pkt. Na trzecim miejscu sklasyfikowano Elżbietę Szymczak (A. Bódzki) i Jolantę Kopicką (A. Grudziądzki) — po 31 pkt.

W Lesznie natomiast od niedzieli trwają szybownicy mistrzostwa Polski juniorów I tam tylko pierwszego dnia udało się przeprowadzić konkurencję. Piloci czekają na poprawę pogody.

Pogoni wygrywa

(PAP) W sparingowym meczu piłkarze I-ligowej Pogoni Szczecin pokonali miejscową Arkonie 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Sokolowski (30 min.), Kęsy — 2 (w 50 i 63 min. z karnego), oraz Kruśpa (87 min.)

Ostatnie miejsce juniorów

(PAP) W finale międzynarodowego turnieju piłkarskiego juniorów w Jenie, FC Carl Zeiss Jena pokonał Spartę Praga 2:1. Trzecie miejsce zajął Baník Ostrawa wyprzedzając UHC Chemie Halle i Lecha Poznań.

Ciekawostki z igrzysk

„Zyjemy w „wieziennej atmosferze” — oświadczył dziennikarzowi AP attaché prasowy Narodowego Komitetu Olimpijskiego Turcji — Tugay Bayatli. Nasi sportowcy nie mogą opuścić wioski olimpijskiej w dowolnej chwili, nie mogą też swobodnie trenować. Ze względu na bezpieczeństwo sportowców musieliśmy zrezygnować z udziału w szosowym wyścigu kolarskim, akcjami terrorystycznymi grząca naszym zapasnikom”.

Organizatorzy igrzysk w Los Angeles mają krótką pamięć. Za pominięciem zaprosić na uroczystość otwarcia Marka Spitz, siedmiokrotnego złotego medalistę igrzysk w Monachium. Nie pomyśleli tak że o zaproszeniu Spitz na zamknięcie igrzysk. Zapytany o powód pominięcia słynnego pływaka, Peter Ueberroth stwierdził: „Spitz był wielkim sportowcem i należy mu się szacunek. Ponieważ jednak pracuje obecnie jako komentator telewizyjny ABC, nie chcieliśmy stwarzać wrażenia, że faworyzujemy właśnie tę sieć”. Ueberroth zapomniał jednak, że zaproszenie otrzymał inny znany pływak — John Naber, który komentuje igrzyska dla innej sieci telewizyjnej.

Duński dziennikarz Frank Vit nie mógł — jak stwierdza agencja AP — przekazać materiałów prasowych z kolarskiego wyścigu szosowego. Gazety Norwegii, Finlandii, Danii i Holandii — dla których pracuje — nie otrzymały więc sprawozdań z tej imprezy. Jak stwierdza agencja, F. Vit był mimowolnym świadkiem

awantury, wywołanej przez oficjalnego przedstawiciela Komitetu Organizacyjnego igrzysk — Gary'ego Ashleya, który naubliżył trenerowi reprezentacji Danii. Kiedy dziennikarz duński próbował powrócić na swoje miejsce prasowe, nie dopuszczono go tam, nie pozwolono zabrać przygotowanych materiałów prasowych, grożono aresztowaniem.

Tego, co nie udało się policji i służbie porządkowej, dokonał Francuz Gerard Santoro. Złapał on na gorącym uczynku, w swoim pokoju w wiosce olimpijskiej, dwóch młodych złodziei przyszkakujących jego rzeczy. Okazało się, że są to pracownicy służby obsługi w wiosce olimpijskiej.

O rywalizacji w podnoszeniu ciężarów mówi się, że stoi na niskim poziomie, a główną tego przyczyną jest nieobecność czołowych ciężarów świata reprezentantów krajów socjalistycznych. Dyrektor tych zawodów — Jim Shmitz, na taką opinię zareagował grubiańsko, twierdząc m. in., że rekordziści świata nie przybyli do Los Angeles, obawiając się wyników... kontroli antydopingowej. Jak podkreśla agencja Reutersa, wobec takiego stanowiska ostro zaprotęstował trener reprezentantów Wielkiej Brytanii, Michael Pyrman, który stwierdził: „Rekordziści świata wygrałby tu bez względu na to, czy jest kontrola antydopingowa, czy jej nie ma. Trenują według najlepszych metod, a ich wyższość nie podlega żadnej dyskusji”.

Unia — Falubaz na torze w Lesznie

Lider żużlowej ekstraklasy kłopoty ze stabilizacją formy wydaje się mieć już za sobą. Leszczyńska Unia najpierw różnicą 38 punktów rozgromiła rybnicki ROW, a ostatnio pokonała w Opolu groźny na trudnym technicznie torze, tamtejszy Kolejarz. Osiągnięcia biało-niebieskich, wskutek przymusowej absencji Z. Kaspzaka, zasługują na szczególne uznanie. Prawdopodobnie, znów losy mistrzowskiego tytułu rozstrzygną się w bezpośredniej konfrontacji ulubieńców Leszna z zespołem E. Jancarza na torze w Gorzowie. W niedzielę (godz. 16) na torze Stadionu im. A. Smoczyka Unia spotka się z zielono-białym Falubazem. Drużyna pod znaku „Micky Mouse”, przeżywa aktualnie spore wahania formy i w wyjazdowych potyczkach nie może zmusić rywali do kapitulacji. Oczywiście o lekceważeniu prze-

ciwnika nie może być mowy, bowiem Falubaz w przeszłości zawsze był dla Unii przeciwnikiem trudnym i wymagającym. R. Jankowski ostatnio kolejno gromi krajową czołówkę, dzielnie sekunduje kapitanowi drużyny M. Okoniewski, i choć nadal słabo wpisują się juniorzy, Unia w najciekawszym spotkaniu XIII rundy jest faworytem.

Zgola inne niż w Lesznie, panują nastroje wśród kibiców Startu. Żużlowcy tego klubu zasłużyli na słowne uznanie w ostatnim ligowym pojedynku, ale znów punkty zdobyli rywale. W Bydgoszczy tamtejsza Polonia nie lubi kapitulować. Gniewna nie zwyciężyła tam przed rokiem w meczu o utrzymanie się w gronie pierwszoligowców. W niedzielę nad Brdą przed zespołem gnieźnieńskim Startu ostatnia szansa przedłużenia ligowego bytu. (jg)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1984 roku zmarł nagle nasz jedyny, ukochany brat i szwagier, przeżywszy lat 40

ś. † p.

MIECZYSLAW STEFAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 sierpnia 1984 roku o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Klekru.

O czym zawiadamia
zrozpaczona siostra Halina
Schönberg-Stefańska
z mężem Horstem

23801g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1984 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. po pełnym dobroci i pracowitości życiu nasz najdroższy, najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82, śp.

ANTONI KEŚY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Strapiona

córka z mężem i wnuczka
z rodziną

Poznań, Jutrzenka 2 m. 2. 21800g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 roku po ciężkich cierpieniach, zakończyła swoje życie, odchodząc od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

ROZALIA MILCZAREK

z domu Bąk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Matejki 34, dom żaloby: Chociszewskiego 17 m. 5. 21747g

Z głębokim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 roku odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy, ukochany tatuś, teść i dziadek

ś. † p.

STANISLAW HARTMAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Czajca 2 m. 6. 21740g

Pogrzebi w głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 4 sierpnia 1984 roku odszedł od nas niespodziewanie namaszczony Olejami św. mój najdroższy, ukochany ojciec, dziadek i pradziadek

ś. † p.

JAN KASPRZAK

mistrz kominarski
żył lat 76

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

żona z rodziną

Dom żaloby i autobus, ul. Kossaka 9 m. 10. 21750g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 roku zmarł po długiej chorobie nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 82, śp.

KAZIMIERZ DZIAMSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 sierpnia 1984 roku na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego o godz. 15.30.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godzinie 15.00.

Ul. Michałowska 22 m. 2,
dawniej: Prusinowskiego 17. 22402g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 sierpnia 1984 r. zmarła

kol. ZOFIA OBREMSKA

b. wieloletnia główna księgowa, zastępcza dla rozwoju naszej spółdzielni.

Niezapomniana serdeczna koleżanka, przyjaciółka.

Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Introligatorów — Wyrzby Różne w Poznaniu, ul. Żydowska 9

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 sierpnia o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim. 2392-K3

Pogrzebi w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1984 r. przestało bić serce mojego najdroższego męża, najtroskliwszego, pełnego dobroci i poświęcenia ojca

ś. † p.

ANDRZEJA OPASKI

lat 50

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu górczyńskim w czwartek, 9 sierpnia 1984 r. o godzinie 11.00.

Nieutuleni w żalu

żona z synami, matka i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

21864g

W dniu 4 sierpnia 1984 roku zmarł nagle w wieku 81 lat

DIONIZY KOZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 sierpnia 1984 roku o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim w Alei Zasłużonych

żona, brat, bratowa, córki

z mężami i wnukami

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

23803g

Dnia 5 sierpnia 1984 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 87

ś. † p.

WACLAW KLIMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 16.00. Msza św. o godz. 15.00 w dniu pogrzebu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

22502g

W dniu 5 sierpnia 1984 roku zmarł w wieku 55 lat

KONRAD KACZMAREK

były długoletni, zasłużony zastępca dyrektora do spraw administracyjno-handlowych Cukrowni „Szamotuły”, ofiarny działacz społeczny.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 sierpnia br. na cmentarzu parafialnym w Szamotulach, po mszy św. w kolegiacie o godz. 11.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia

składają:

Dyrekcja, rada pracownicza,
związek zawodowy, POP PZPR,
oraz załoga Cukrowni „Szamotuły”

2400-K3

Pogrzebi w wielkim smutku zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 r., po ciężkiej chorobie, zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, moja najukochańsza, najtroskliwsza żona, nasza najlepsza mama, teściowa i babcia

ś. † p.

WALERIA GLABUS

z domu Żalucka
żyła 65 lat

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

mąż, dzieci i wnuki

Poznań, Skryta 2 m. 11. 21738g

W dniu 5 sierpnia 1984 roku odeszła do Pana w wieku 47 lat, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza wspaniała, ukochana żona i mamusia

ś. † p.

KRYSTYNA WALSKA-ANDERSZ

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek dnia 9 bm. o godz. 13 w kościele św. Barbary w Zabikowie, po czym pogrzeb o godz. 14 na cmentarzu parafialnym.

Pozostawieni w bólu i tęsknocie

mąż z dziećmi

Zabikowo, Szkolna 1. 21538g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 sierpnia 1984 roku zmarł w wieku lat 67

ś. † p.

FRANCISZEK CIEŚLEWICZ

magister ekonomii — biegły księgowy, emerytowany kwesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę, długoletniego członka — założyciela Koła Szkół Wyższych Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, odznaczonego m. in. Złotą Odznaką Stowarzyszenia, oraz odznaką Za Zasługi dla Finansów PRL.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 sierpnia 1984 r. o godz. 10 na cmentarzu przy ulicy Wojciechowskiego.

Zarząd Wojewódzki
Stowarzyszenia Księgowych w Polsce
oraz koleżanki i koledzy
z Koła Branżowego

2402-K3

W ogromnym żalu zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1984 r. zmarła, moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

WERONIKA COŁTA

z domu Michalak
lat 79

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Poznań, ul. Różana 5 m. 13. 21709g

Dnia 4 sierpnia 1984 roku zmarła nagle namaszczona Olejami św. nasza ukochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, śp.

ANNA PEPKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

siostry, szwagier
i rodzina

Poznań, Langiewicza 4 m. 1. 22367g

Dnia 5. 8. 1984 r. zmarł w 80 roku życia nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

FELIKS BANASZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10. 8. 1984 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona, córka z mężem i wnuczka

Autobus odjedzie sprzed domu o godz. 11.

Os. Jana III Sobieskiego 26.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6. 8. 1984 r. odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., w wieku 85 lat, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. † p.

MICHAŁ MIZERSKI

emerytowany leśniczy

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

Msza żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 9. 8. 1984 r. o godz. 14.00 w kościele św. Ducha w Śremie, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu komunalnym.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godzinie 13.30.

Pyszcza 97.

22504g

Dnia 5 sierpnia 1984 r. zasnął w Bogu, w 73 roku życia, ukochana żona i matka

ś. † p.

LEOKADIA z Michałajczaków STASZEWSKA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele farnym w Pobiedziskach w czwartek, 9 sierpnia o godz. 16.30; w piątek, 10 sierpnia o godz. 12 msza św. w kościele Dominikanów w Poznaniu, o godz. 13.30 uroczystości pogrzebowe na cmentarzu miłostowskim.

O modlitwę proszą

mąż, dzieci i rodzina

22440g

Dnia 6 sierpnia 1984 r. zakończył swe pracowite życie, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WIKTOR ANDRZEJCZAK

żył lat 78

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Tomickiego 17 m. 16. 22493g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia 1984 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza żona i mamusia

ś. † p.

TERESA - LUCJA BORUK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9. 8. 1984 r. o godz. 11.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z córką i rodziną

22515g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia 1984 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, najtroskliwsza, pełna poświęcenia mamusia, babunia i prababunia, przeżywszy 83 lata

ś. † p.

CZESŁAWA MAKSJAN

z domu Sakowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuki, prawnuki
i rodzina

Poznań, Os. Piastowskie 40 m. 1,
dawniej: ul. Nadolnik 8 m. 2. 22494g

Dnia 5 sierpnia 1984 roku opuścił nas niespodziewanie namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 80 mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

FLORIAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Poznań, ul. Wawrzyniaka 33 m. 4. 21845g

Dnia 7 sierpnia 1984 r., po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, w wieku 75 lat, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

MARIAN NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamia

pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

22475g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE — zatrudni zaraz:

— TECHNIKA BUDOWLANEGO

z uprawnieniami,

— STRAZNIKÓW,

— GOŃCÓW.

Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 19, pokój 14a, tel. 600-41 wewn. 140.

Praca

Student AR (24) podejmie prace — miesiące VIII, IX. Prawo ABT. Oferty 1984g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Malarzy emerytów, reżystów oraz uczniów — przyjmę za bardzo wysokie wynagrodzeniem. Po znań, Os. Piastowskie 45 m. 8, godz. 16 — 18. 21143g

Przyjmę prace chałupniczą do domu oprócz szyćcia. Oferty 1821g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę prace do domu oprócz szyćcia. Oferty 18668g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Nauka

Przygotowywanie do egzaminów wstępnych (dla pracujących) i poprawkowych, pod opieką pedagogów. Woźna 14a m. 4. 19519g

Sprzedaż

Ziolołecznictwo. Akupresura — książki, sprzedam. Warszawa 32-27-29. 2295-K2

Sprzedam 500 kg prosa. Czempin, ul. Polna 39, tel. 580. 23806g

Sprzedam przyczepę campingową N-126-e, nowa, tel. 130-960. 21676g

Sprzedam dywan belgijski 2x3, pokrowiec welu rowe nowe Polonez, halogeny okragle z cheszio wackie, zbiór monet Polski międzywojennej, tel. grzechnościowy 20-29-74. 21324g

Brylant 0,9 k. Oferty z ceną 21323g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam kłosk warzywa — owoce i kwiaty w dobrym punkcie, czynny, zaprowadzony. Oferty — 21836g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Pustaki 6-ceglowe sprzedam. Turniowa 18. 21477g

Motoryzacyjne

Ciągnik C-4011 oraz Star wywrotka, silnik Leyland sprzedam. Nowy Tomysł, Kolejowa 45. 21652g

Sprzedam wiertnicę mechaniczną do UAZ, do studni abisyńskich. Tel. 77-85-52. 18988gpr

„Nyse” sprzedam: Suchy Las, Promienista 50. 22431g

Jawę 350 z przyczepą — sprzedam. Skimina — Żurawia, 99-240 Kevnia, woj. bydgoskie. 2370-K2

Lokale

Centrum — 2 pokoje, centralne, kabina łazienkowa, zamienie na pokój z kuchnią, łazienką. Oferty 22373g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Nieruchomości

Ogrodzona działka 1,37 ha, domek, siła, woda, brzoza owocowa, 30 km od Warszawy — sprzedam, inne propozycje. Żyrardów, Bohaterów 67. 2378-K2

Sprzedam dom jednorodzinny, wolnostojący — stan surowy, 270 m², kanalizacja, woda, prąd, gaz, działka 1050 m² Podolany. Poważne propozycje z ceną 21322g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Kupię parcelę budowlaną na okolicy Języna. Oferty 21301g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Zguby

4 sierpnia w Strzeszynie pozostawiono radiomagnefon przy samochodzie. Znalazcę wynagrodzę. tel. 230-870, po 19. 21795g

Ostrzegam przed kupnem motoroweru Simson POB 1631, który został skradziony z 28 na 29. 7. w nocy z podwórza przy Ulicy Przemysłowej 45. Był zabezpieczony. Za informację o skradzionym motorowerze będzie nagrodzona. Bronisław Strojny, Poznań, Przemysłowa 45B m. 2. 21562g

Na znalazcę kota syjamskiego zaginionego na fra sie Rzepin — Poznań w lipcu czeka bardzo wysoka nagroda. Poznań, Marcinaka 3, tel. 22-10-15. 21785g

Różne

Palmy Phoenix i Kentia ilości hurtowe w ceniej sprzedaży oferuje Gospodarstwo Ogrodnicze Krzysztof Szyszkiewicz, 92-116 Łódź, Giewont 66 tel. 57-4

Kaliskie

Ani jednego pożaru ale za to dom strażaka

Piękny prezent zafundowali sobie na 40-lecie ludowej ojczyzny mieszkańcy podkaliszkiej wsi Lis. Przekazano do użytku wybudowany w czynie społecznym „Dom Strażaka”, w którym obok świetlicy młodzieżowej i sali konferencyjnej znalazło się miejsce na pawilon handlowy wraz z zapleczem magazynowym.

Inicjatywa powstania tego obiektu zrodziła się w 1976 roku. Wystąpili z nią znani miejscowemu społeczeństwu: Tadeusz Janiszewski, Eugeniusz Makowski, Bogusław Frankowski, Zygmunt Aleksandrak, a także niezjący już ówczesny naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Lisie Jan Ficzeko.

Realizację przedsięwzięcia rozpoczęto w 1978 roku. Budowa Domu Strażaka trwała sześć lat, a jej całkowity koszt wyniósł 7 mln złotych, z czego w czynie społecznym strażacy wykonali prace wartości około 3,5 mln.

Inicjatywę strażaków w Lisie wspomagał między innymi Urząd Miasta w Kaliszu, który przekazał na ten cel

1,7 mln złotych oraz spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”.

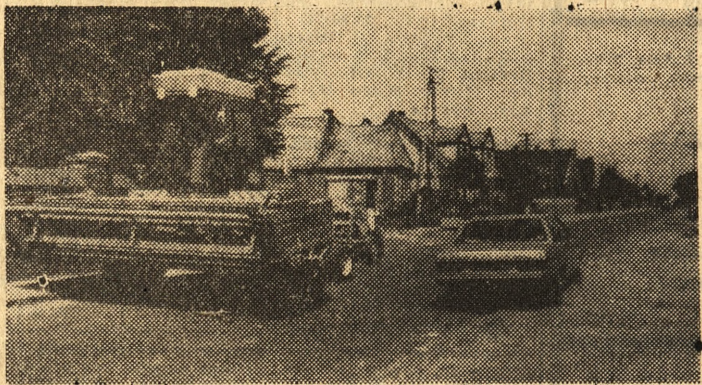
Spółdzielnicowskie działanie strażaków z Lisu ma już ponad półwieczną tradycję. W dowód uznania społecznego i zaangażowania braci strażackiej w 1962 roku jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej otrzymała sztandar.

Nie zanieśli oni szkoleń operacyjno-pożarniczych. Brali niejednokrotnie udział w różnych zawodach i pokazach strażackich, zajmując zawsze czołowe lokaty i wykazując duże umiejętności i kunszt pożarniczy. Działają w jednostce dwie sekcje młodzieżowe oraz harcerska drużyna pożarnicza.

Do niezaprzeczalnych osiągnięć jednostki ochotniczej w Lisie należy fakt, że od 1970 roku nie odnotowano na terenie jej działania żadnego pożaru.

Ochotnicza Straż Pożarna w Lisie liczy obecnie 49 członków, którzy są godnymi kontynuatorami ponad 50-letniej tradycji swej jednostki. (msj)

Jadą kombajny w pole



Szerokie maszyny rolnicze na drogach zmuszają kierowców do zachowania szczególnej ostrożności. Na zdjęciu: manewry na wąskich uliczkach wsi Wilkowyja (Kaliskie).

Fot. (2) „Głos” — R. Królak

Ogień zbiera żniwo

Na obszarze prawie całej Wielkopolski nadal panują warunki sprzyjające powstawaniu pożarów. W ostatnich dniach wybuchło ich kilka, pociągając ogromne straty materialne. Między innymi wczoraj w miejscowości Batorowo (Pilskie) na skutek samozapalenia się suszu powstał pożar, w następstwie którego spaleni uległ dach na chlewni i prawie 50 ton suszu. W akcji ratunkowej brało u-

dział aż 9 jednostek straży, a straty spowodowane pożarem szacuje się na około milion złotych.

Natomiast w Rogoźnie również na skutek samozapalenia spłonęła stodoła wartości 380 000 zł. Również samozapalenie było przyczyną pożaru w miejscowości Karolec Stary (Kaliskie). Z dymem poszły obora i budynek gospodarczy, powodując straty około 500 000 zł. (jz)

Produkcja na eksport świadczy o dobrej pracy szlaci. Wymaganiom importera poddać nie jest łatwo. Dlatego lista zakładów-exporterów wciąż jest krótsza niż wynikałoby to z potencjalnych możliwości krajowych przedsiębiorstw. Wykorzystuje je Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Turkowińska” w Turku (Konińskie).

W minionym roku na rynek francuski, szwajcarski i austriacki wysłano sukienki, a w roku bieżącym wśród importersów znalazły się między innymi firmy z Berlina Zachodniego. Otrzymują one za równo wyroby finalne szyte z materiałów własnych spółdzielni, jak i z powierzonych przez zagranicznego kontrahenta. W roku ubiegłym na eksport wysłano ponad 105 000 sztuk wyrobów o wartości około 216 milionów złotych.

Oprócz sukienek w „Tur-

Konińskie

Jeszcze trzy lata mitręga w wiatach po budowie elektrowni

„kownie” szyje się także bluzki, spodnie, kombinezony, i podomki. Wykonano ich w 1983 roku około 310 000. Plan na rok bieżący są niższe o około 25 000 sztuk, ale wartość będzie wyższa z powodu większej pracochłonności wyrobów i wynikającej z tego ceny.

Załoga spółdzielni pracuje w kiepskich warunkach. Obecnie eksploatowany obiekt to wiaty wykorzystywane w czasie budowy elektrowni „Adamów”. Trzy lata prawdopodobnie beda jeszcze pracownicy czekać na przeprowadzkę do nowej — spełnia-

jacej wszystkie wymagania — siedziby. Znajdzie się tam przychodnia lekarska, a zatrudnionych zostanie dodatkowo czterdzieści osób. O ich znalezienie nie będzie trudno. Do przyzakładowej szkoły zawsze jest więcej chętnych niż miejsc.

Park maszynowy spółdzielni jest „międzynarodowy”. Japońskie overloki, zachodniemieckie prasownice, maszyny stebniące produkcji Niemieckiej Republiki Demokratycznej. To sprzęt dobrej jakości, ale aby produkcja znacząco się zwiększyła konieczne jest jego poszerzenie. (les)

Towar przed ladą



Zwyczajnie uważać, że atrakcyjny towar znajduje się pod ladą, a w Dobrzycy (Kaliskie) handlowcy z lego sklepu zadbali by znaleźć się on przed ladą.

Poznańskie

Nowy szef przyrządza „drożdże” dla kultury

Mieszkańcy gminy Nekla (Poznańskie) nie mieli dotychczas zbyt wielu propozycji przyjemnego spędzenia wolnego czasu. Ubogi był zestaw kulturalnych propozycji, zazwyczaj sennie miały popołudnia i wieczory. Teraz duże są nadzieje na to, że znacznie się coś zmieni. I nie są to nadzieje nieuzasadnione, skoro kierowanie Gminnym Ośrodkiem Kultury objął Ryszard Zjeżdźka — do niedawna dyrektor podobnej placówki w Miłosławiu, który dał się tam poznać jako animator różnych i nieszablonych przedsięwzięć.

Obecnie nowy szef przyrządza już „drożdże” dla nekelskiej kultury. To okazały zestaw różnych imprez, które już są organizowane albo przygotowywane na najbliższe tygodnie. Nawet malonowiceni mogą coś wybrać dla siebie.

Codziennie na przykład od godz. 17 do 21 można spędzić

czas w miejscowym klubie na grach świetlicowych. Proponuje się też akcję „Lato z tańcem”, przyjmując zarazem zapisy na kurs tańca towarzyskiego; niebawem być może niejednym mieszkańcem Nekli potrafi zatańczyć nie tylko tango czy walca, ale nawet sambę czy cha-cha. Przed kursem można już niejako trenować podczas codziennych dyskotek z nowościami muzycznymi.

Na wrzesień natomiast już teraz przygotowywana jest duża impreza, która ma być utrzymana w konwencji jarmarku. Ma się odbyć 22-23 września przy wykorzystaniu dotychczasowych tradycji imprez regionalnych w tej gminie, wieńcząc zarazem trud żniwiarzy korowodem dożynkowym. Będą też popisy zespołów folklorystycznych, występy grup amatorskich, emocje konkursów zrecenzycyjnych, będzie też loteria fantowa z prosiakiem na główną nagrodę. Atrakcji zresztą w programie nie ma braku — wac: (bop)

własnym bezpieczeństwem. bez chwili namysłu, wskoczył do wody, ratując życie tonącemu dziecku. Po wyjściu na brzeg i udzieleniu topielcowi pierwszej pomocy, przekazał dziecko znajomemu mieszkańcowi wsi.

O bohaterkim czynie milicjanta dzielnicowego RUSW w Kępnie, przełożeni dowiedzieli się z listu matki uratowanego chłopca, w którym wyraziła gorące podziękowanie za ocalenie życia synkowi. Sierżant S. Chabrowski twierdzi, że zrobił to, co nakazywało mu sumienie, „co zrobiłby każdy inny człowiek”. (msj)

Szybko sierżant pomógł chłopcu

Siedmioletni Piotr Frydrych z miejscowości Stupia koło Kępna (Kaliskie) zawdzięcza życie bohaterstwu czynowi funkcjonariusza milicji, starszego sierżanta Stanisława Chabrowskiego.

Przechodząc obok 2 m głębokości basenu przeciwpożarowego, usłyszał wołanie o pomoc. Kiedy podbiegł do brzozy zbiornika, zobaczył w nim tonącego, znajdującego się już pod lustrem wody, chłopca. Nie zastanawiając się nad

Leszczyńskie

W jednej osobie dyrektorka i... sprzątaczką

Niewiele ponad dwa miesiące działa w Lesznie — jedyną zresztą w województwie leszczyńskim — Prywatne Biuro Turystyki i Wypoczynku „Czartur”. Prowadzi je Alicja Mielczarek, absolwentka wydziału turystyki i rekreacji wrocławskiej AWF. Biuro mieści się w wynajętych pomieszczeniach przy ul. Wilkońskiego.

Nowa placówka turystyczna nastawiła się na obsługę krajowego ruchu turystycznego. Prowadzi więc pośrednictwo w wynajmowaniu kwater w miejscowościach wypoczynkowych, organizuje imprezy turystyczno-wypoczynkowe i krajoznawcze, pośredniczy w świadczeniu usług hotelarskich, kempingowych, transportowych a także prowadzi doradztwo i informację o usługach turystycznych. Do tej pory z usług „Czarturu” skorzystało ponad czterdzieści osób.

— Nie jest to wiele — mówi A. Mielczarek, w jednej osobie dyrektor, recepcjonistka, księgowa i sprzątaczką — ale rozpoczęłam działalność w niekorzystnym okresie, tuż przed inauguracją letniego sezonu, gdy już wielu potencjalnych klientów miało załatwione miejsca na wczasy. Biuro nie uzyskało też jesz-

cze rozgłosu, choć do spraw reklamowych podchodzi ostrożnie. Miejsca wypoczynku oferują w wielu atrakcyjnych miejscowościach, — między innymi nad morzem — w Dźwirzynie, Kołobrzegu, Łebie i Gdyni, nad jeziorami we Wdzydzach, a w górach w Karpaczu, Szczyrkach i Piwnicznej. Ceny organizowanego przez mnie wypoczynku wahają się w granicach 9-15 tysięcy złotych w zależności od czasu trwania turnusu, standardu i miejscowości. Są to więc ceny konkurencyjne w stosunku do innych jednostek turystycznej branży. Przyjęłam bowiem niski pułap marży, nie przekraczający 10 procent.

„Czartur” mieści się właściwie na peryferiach miasta. Leszczyńska Spółdzielnia Mieszkanicowa nie wyraziła bowiem zgody na założenie biura w mieszkaniu jego właścicielki. Dziwne to zaiste stanowisko, bo przecież w wielu spółdzielczych domach mieszczą się prywatne placówki usługowe. Marzeniem A. Mielczarek jest posiadanie pomieszczenia biura w centrum miasta. Chodzą przede wszystkim o wygodę klientów. (ar)

Pilskie

Bliska nadzieja na 800 numerów

Poważnie minister potraktował wystąpienie Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Jastrowiu (Pilskie), by w tym mieście wykonać dodatkowe połączenia telefoniczne,

nie mieszczące się pierwotnie w planach. Uzyskano zgodę na wykonanie automatycznej centrali telefonicznej, której budynek został już zmontowany.

Obecnie czeka miasto ułożenie kabli telefonicznych. Są nadzieje, że zostanie to wykonane jeszcze w tym roku, więc w przyszłym roku miastu przybyłoby 800 numerów telefonicznych. (bej)

SIERPIEN
8
Środa

Cyriaka
Emiliana
Słońce: 5.19-20.36

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Soból i pan-
na” (pol.)
GNIEZNO Lech: „A stawka
jest śmierć” (fr.)
GOSTYN: „Jak rozwód to roz-
wód” (czech.)
GRODZISK: „Manhattan”
(amer.), „Wódz Indian Tecumseh”
(NRD)
JAROCIN: „To tylko rock”
(pol.)
KALISZ Kosmos: „Pasażer w
kajdankach” (chiń.), „Dziecko
Rosemary” (ang.), „Złotodziób”
(radz.); Syrena: „Głina czy łaj-
dak” (fr.), „Księżniczka w osłej
skórze” (radz.)
KEPNO: „Śpiewy po rosie”
(pol.)
KŁODAWA: „Spokojne lata”
(pol.)
KONIN Centrum: „Zandarm

na emeryturze” (fr.), „Zandarm
w Nowym Jorku” (fr.); Górniki:
„Wybory w VII C” (NRD), „Ka-
rate po polsku” (pol.)

KOŚCIAN: „Tootsie” (amer.)
KROTOSZYN: „Na granicy”
(amer.)

LESZNO Panorama: „Ja cie
trzymam, ty mnie trzymasz za
brodke” (fr.)

NOWY TOMYŚL: „Krewniacy”
OBORNIKI: „Widziadło” (pol.),
„Przygoda arabska” (ang.)

PIŁA Sokół: „Recydywiści”
(węg.)

PLESZEW: „Ucieczka z Nowego
Jorku” (amer.), „Colargol zdo-
bywcą kosmosu” (pol.)

PNIĘW: „Połów w mętnej
wodzie” (jug.)

RAWICZ: „Goście z galaktyki
Arkana” (jug.-czech.), „I... jak
Ikar” (fr.)

SZAMOTUŁY: „Czułe miejsca”
(pol.)

ŚRODA: „Zupełnie nieoczekiwa-
nie” (radz.), „Superpotwór” (jap.)

TRZCIANKA: „Szachrajki”
(NRD)

WRONKI: „Zandarm w Nowym
Jorku” (fr.), „Syrenka i książę
(bułg.)

WRZESNIA: „Eolomea” (NRD),
„Sep” (węg.)

WSCHOWA: „Zuchor” (pol.),
„Małżeństwo Marti Braun” (RFN)

RADIO

Z PROGRAMU I: 9 — Lato z
radiem; 12.30 — Muzyka folklo-
rem malowana; 14.05 — Rytm
— magazyn muzyczny; 16.15 —
Bank przebojów; 18.15 — Nowo-
ści nie tylko z płyt; 20.40 — J.
Stawiński — „Godzina W”; 22.25
— Pogawarki o piosenkę.

Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5,
5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14,
16, 18, 19, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.10 — Prze-
boje non-stop; 11.10 — Wakacje
w stereo; 15.10 — Ze skarbicy
piśni polskiej; 18.30 — Klub Ste-
reo; 21 — Słynni instrumentalni-
ści; 22.10 — Słuchajmy razem; 23.20
— Interpretacje muzyki dawnej;
24 — Country po północy.

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50

Z PROGRAMU III: 6 — Zapra-
szamy do Trójki; 10 — Herbatka
przy samowarze; 13.10 — Powtór-
ka z rozrywki; 15.10 — Reggae
— piosni wędrowców; 16 — Zapra-
szamy do Trójki; 19 — J. Iwasz-
kiewicz — „Sława i chwala”; 21
— Trzy kwadransy jazzu; 23 —
Zapraszamy do Trójki.

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16,
17, 18, 22.05

Z PROGRAMU IV: 8.30 — Ulu-
bione melodie operetkowe; 11 —
Zwierzęta znane i nieznanne —
rzec o psie i człowieku; 14.45 —
Między nami — magazyn nasto-
latków; 17.05 — Muzykowanie
kameralne; 19.40 — Rodzina na
świecie — rodzina niemiecka; 22
— Interpretacje chopinowskie;

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30,
23.50

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05
— Radioexpress na dzień dobry;
13.05 — Czas dobrych gospodarzy;
17.05 — Omówienie programu; 17.10
Radioexpress; 17.20 — Muzyczny
relaks; 17.30 — Ze świata opery —
A. Cerquetti; 18 — „Po zjeździe
chemików”; 18.15 — Gra i śpie-
wa Lady Pank.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Teleferie „Krag” —
magazyn harcerzy; kino
teleferii „Wakacje z du-
chami” — „Dzień bez cu-
dów”;

10.30 — Film dla 2 zmiany

„Toto-lotek 82” — ra-
dziecka komedia satyrycz-
na;

12.30 — „Czas reformy” —
„Nie wszyscy narzekają”;

17.05 — Program dnia;

17.10 — Losowanie Express
Lotka i Małego Lotka;

17.20 — DT — Wiadomości;

17.30 — „Na skraju wsi” —
węgierski film fab

19.00 — Dobranoc;

19.10 — „Na skrzyżowaniu
ptasich dróg” — czechos-
łowacki film dokum;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Publicystyka;

20.15 — „Toto-lotek 82” —
radziecka komedia saty-
ryczna

21.45 — DT — Komentarze;

22.00 — Żniwa 84;

22.10 — „Koniec czasu oswo-
jonego” — film dokum;

22.50 — DT — 24 godziny;

PROGRAM II

17.20 — Program dnia;

17.25 — Język angielski (22);

17.55 — Język rosyjski (22);

18.30 — Teleskop;

19.00 — „Śpiewnik domowy”

19.20 — Przeboje „Dwójki”
na lato;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Z dymkiem cygara”;

20.15 — „Tam, gdzie pieprz
rosnie” — „Hvar — wys-
pa słon-”;

21.00 — Na ratunek ratownika
— film dok;

21.15 — DT — Wydarzenia
telefon „Dwójki”;

21.30 — Gość letniego studia
„Dwójki”;

21.45 — „Szansa” — pr.
public;

22.15 — „07 zgłoś się” — „Zio-
ty kielich z rubinami” —
film produkcji TP.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Koźmierzowska 4 tel. 762-50;

KONIN pl. Ojca 1 tel. 266-67;

LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68

PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.